Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 70. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 marca 1931 r. | Rok XXV.

Unja celna niemiecko-austrjacka podważa równowagę Europy

Niemiecki wilk odwetu w owczej skórze współpracy i porozumienia narodów.

Zdawało się, że po podpisaniu rozbrojeniowego traktatu morskiego przez Francję i Włochy, horyzont europejski wyjaśnił się na dobre. Tymczasem z tego jasnego nieba **uderzył nagle piorun, który poderwał całą opinję naszej części świata na nogi.** Zapowiedź unji celnej niemiecko-austrjackiej musiała wywrzeć takie wrażenie.

Pokój i równowaga Europy powojennej spoczywa jak na filarach na traktatach pokoju. Pierwszy z nich, zawarty w Wersalu, nałożył zasłużone pęta na Niemcy, drugi w Saint Germain przeprowadził podział Austro-Węgier i powołał do życia niezależną Republikę Austrjacką. Piętą achillesową tych umów jest fakt wydzielenia **pod postacią Austrji czysto niemieckiego obszaru, graniczącego z Rzeszą i ciążącego do niej nietylko mocą wspólności rasy i języka, lecz przedewszystkiem swą olbrzymią słabością gospodarczą.**

Siedmiomiljonowa Austrja z dwumiljonową stolicą, z przemysłem przystosowanym do zaopatrywania rynków wewnętrznych b. monarchji naddunajskiej, podzielonych obecnie kilkoma murami celnemi, posiada ponadto nieprawdopodobny nadmiar inteligencji, która niegdyś kształciła się na hofratów, a dziś stanowi element niezadowolenia i niepokoju społecznego i politycznego.

Jeżeli w kraju tym brak wszelkich horyzontów rozwojowych może doprowadzić do tego, **iż minister rolnictwa odważa się propagować myśl założenia w Peru Nowej Austrji** i znajduje wielu zwolenników , jakżeż się dziwić, że Anschluss z Niemcami, choćby naprzekór wielu interesom gospodarczym, **znajduje zwolenników, widzących w nim pewną i zasobną przystań dla dziurawej i skołatanej łodzi austrjackiej.**

Dla Rzeszy interes anschlussowy jest niesłychanie korzystnym. Pod względem ludności i obszaru Niemcy **odbudowują stan przedwojenny.** Łącznie z Austrją **będą liczyć około 73 miljonów mieszkańców.** Otrzymają wspólną granicę z Węgrami, jako naturalnym sojusznikiem w akcji rozbijania traktatów. Będą mieli proste wyjście poprzez granicę jugosłowiańską na Bałkan. Okrążą i sparaliżują Czechosłowację. Będą mogli całą parą wrócić **do wypieszczonej z czasów wilhelmowskich myśli o Mittel-Europie, podając dłoń Bułgarji i Turcji.**

Koalicja państw zwycięskich, przewidując ewentualność Anschlussu, zastrzegła się w traktacie Saint Germain że Austrja musi zostać państwem niezależnem. Pomimo tak wyraźnej klauzuli (warunku) już w lutym 1919 r. pojawiła się pierwsza uchwała parlamentu austrjackiego o Anschlussie, która została cofnięta pod naciskiem państw zwycięskich. Gdy więc Austrja w roku 1922 zwróciła się do Ligi Narodów o pomoc finansową, **4 października tego roku stanął układ w Genewie,** w którym jeszcze wyraźniej i w jeszcze bardziej ostrej formie **narzucono Austrji obowiązek utrzymania swej niepodległości.**

Aby obejść postanowienia traktatów Curtius w czasie swej ostatniej wizyty **wiedeńskiej, która** — co warto podkreślić — nie zwróciła wielkiej uwagi, **ustalił warunki unji celnej.** Układ ten przewiduje, że **unja wejdzie w życie w połowie 1932 r.** Na pierwszy ogień pójdzie zniesienie około 90% ceł na towary z obrotu wewnętrznego między Austrją i Niemcami. Pozostałe cła, tudzież obrót w dziedzinie artykułów monopolowych (Austrji tytoń, w Niemczech — zapałki i t. p.) zostaną ujednolicone w ciągu 3—5 lat. Jednocześnie **będą nadal prowadzone prace nad unifikacją ustawodawstwa i systemu podatkowego.** Po upływie wzmiankowanego wyżej terminu, nawet przy zachowaniu pozornej niezawisłości, **Austrja będzie faktycznie krajem związkowym Rzeszy.**

Stroną czynną w wiedeńskich umowach były bezwątpienia Niemcy. Rząd Brüning—Curtius **szuka na gwałt sukcesu w polityce zagranicznej.** Po niepowodzeniu w akcji rewizyjnej, której cios z jednej strony zadał Briand układem flotowym, a z drugiej Zaleski ratyfikacją traktatu handlowego, **rząd niemiecki, którego najbardziej istotnym zamiarem jest chęć uspokojenia apetytów imperjalitystycznych partyj prawicowych, postanowił się odegrać.**

Bezczelność, złośliwość i lisia chytrość były fundamentem postępowania. Niemcy głoszą, że im nie chodzi o Anschluss tylko o urzeczywistnienie idei paneuropejskiej Brianda, że ich pakt z Austrją jest dobrym przykładem dla całego świata, **jak należy w praktyce urzeczywistniać szczytne hasła współpracy gospodarczej,** i że ponadto nie mają one nic przeciw temu, **aby inne państwa przyłączyły się do ich unji celnej z Austrją!!!**

Można śmiało zaryzykować twierdze-

Dookoła unji niemiecko-austrjackiej.

W Austrji brak zdecydowania. — Włochy drażnią nadal Francję.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 3. Zagadnienie unji celnej austrjacko-niemieckiej nie schodzi z łamów prasy i w dalszym ciągu stanowi ośrodek zainteresowania politycznego w wszystkich stolicach. Według wiadomości z Wiednia należy liczyć się z tem, **że Austrja przystąpi do wypowiedzenia traktatów handlowych w pierwszym rzędzie z Węgrami, Jugosławją i Czechosłowacją.** Nowe traktaty handlowe mają być zawarte już wspólnie z Niemcami. W samym Wiedniu panuje pewnego rodzaju rozgardjasz ze względu na brak jednomyślności między stronnictwem chrześcijańsko-społecznem (chadecją austrjacką) a gabinetem. Dawne przeciwieństwa między przywódcą chrześcijańsko-społecznym b. kanclerzem prałatem Seiplem a Schoberem dochodzą ponownie do głosu. Przedewszystkiem zarzuca się Schoberowi, iż nie informował o stanie rokowań żadnego z członków gabinetu, **czem dopuścił się pewnej nielojalności w stosunku do swych kolegów.**

Seipel, który przebywał na kuracji w Davos, **wrócił nagle do Wiednia,** ażeby przedsięwziąć kontrofenzywę.

Jednocześnie zasługuje na uwagę **stanowisko rządu włoskiego,** któremu zależy na zaakceptowanie odrębnej akcji interwencyjnej w Wiedniu. A mianowicie urzędowa agencja Stefaniego publikuje komunikat rządu, iż krok posła włoskiego we Wiedniu **nie miał bynajmniej charakteru interwencji** i to interwencji wspólnej z innemi państwami, **a jedynie miał na celu otrzymanie informacyj dotyczących rozmiarów i następstw projektowanej unji celnej.**

Powyższe wyraźne odgrodzenie się od postępowania mocarstw w Wiedniu jest wielce znamiennym objawem, świadczącym, **iż Włochy nadal uprawiają politykę ukłuć wobec Francji,** oraz są czynnikiem uniemożliwiającym konsolidację stosunków środkowo-europejskich. **AR.**

W Wiedniu cieszą się z braku jednomyślności.

Wiedeń, 24. 3. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z berlińskich kół dyplomatycznych, że wrażenie tych kół o zachowaniu się mocarstw wobec planu austrjacko-niemieckiego jest korzystne. Przedewszystkiem wskazuje na to, że ze strony mocarstw nie nastąpił w Wiedniu formalny protest. Przedstawiciele każdego państwa zjawili się osobno u austrjackiego ministra spraw zagranicznych tak samo i w Berlinie.

Francja obawia się dalszego naruszenia traktatów.

Paryż, 24. 3. (PAT.) Ogłoszony protokół w sprawie układu austrjacko-niemieckiego nie zmienia stanowiska prasy, która w dalszym ciągu żywo układ ten komentuje. M. in. „Eche de Paris“ podkreśla, że Francja, Włochy i Czechosłowacja wyraźnie sobie zdają sprawę z tego pogwałcenia porządku europejskiego, które **pociągnie za sobą niewątpliwie dalsze naruszenia traktatów** o ile odpowiednią akcją nie zostanie natychmiast powstrzymane. Wystarczyłoby — pisze dziennik — **pozbawić Niemców i Austrję kredytów francuskich, aby dać im się opamiętać.**

W Londynie unja nie budzi wielkiego podniecenia.

Londyn, 24. 3. (PAT.) Prasa w dalszym ciągu bardzo żywo omawia układ celny austrjacko-niemiecki, **zwracając narazie większą uwagę na tajemniczość,** jaka towarzyszyła jego zawarciu oraz **na wybór chwili podania do wiadomości publicznej samego faktu zawarcia układu, niż na samą jego treść.**

„Daily Herald“ (organ Mac Donalda) stwierdza, że układ wpłynie na zwiększenie się nerwowości w stosunkach międzynarodowych. **Atmosfera niepokoju została wywołana w chwili, kiedy spokój jest bardziej potrzebny, niż kiedykolwiek dla Europy.**

„Times“ (konserwatyści) żałuje, że układ i jego ogłoszenie nie mogły być odłożone do zakończenia obrad komisji europejskiej w Paryżu, na której przedstawiciele Niemiec mogliby poinformować rządy o swych zamiarach i przedyskutować nasuwające się objekcje. Francuska opinja publiczna jest zaniepokojona i urażona. Nie ulega wątpliwości, że rządy niemiecki i austrjacki wywołały niepotrzebny niepokój swem niezręcznem postępowaniem. Powstała sytuacja, która w warunkach przedwojennych mogłaby łatwo stać się bardziej poważną.

„Manchester Guardian“ (liberałowie) zastanawiając się nad reakcją, jaką ze strony mocarstw wywoła układ austrjacko-niemiecki pisze, iż polityka zagraniczna rządu anigelskiego polega w ostatnich czasach na przygotowaniu odpowiednio przychylnej atmosfery dla konferencji rozbrojeniowej. Niedawny ukad francusko-włoski był wspaniałym krokiem, naprzód na tej drodze. Jest więc zupełnie zrozumiałem, iż powstaje pytanie, **czy układ austrjacko-niemiecki będzie sprzyjał, czy też stanie się przeszkodą w pracach konferencji rozbrojeniowej.**

Dookoła nagłego wyjazdu marsz. Piłsudskiego.

Funchal, 24. 3. (PAT.) Reuter, podając wiadomość o **wyjeździe marsz. Piłsudskiego z Madery** na polskim statku „Wicher“, zaznacza, że odjazd ten był do pewnego stopnia **nieoczekiwany,** ponieważ, jak to Reuter podawał przed kilku dniami, marszałek miał jakoby odjechać z Madery **dnia 26 marca** na pokładzie statku portugalskiego.

Warszawski „Nasz Przegląd“ podaje pod tytułem „Marsz. Piłsudski opuścił Maderę na polskim torpedowcu „Wicher“ następującą wiadomość Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT), uzupełniając wiadomościami otrzymanemi na własnym redakcyjnym drucie:

Funchal, (PAT.) Marsz. Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku wojennym „Wicher“. Panu marszałkowi towarzyszą w drodze płk. Woyczyński oraz kpt. Lepecki. Na molo portowem żegnali marszałka przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz kompanja honorowa piechoty.

*

Jak się dowiadujemy, marszałek wyjechał na „Wichrze“ do Cherbourga, a stamtąd wyjedzie, prawdopodobnie **do Londynu.** Marsz. Piłsudski zamierza odbyć cały szereg podróży politycznych.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Wyjazd marsz. Piłsudskiego z Madery nastąpił w ubiegły poniedziałek po południu o godzinie 5. Kierunek jazdy kontrtorpedowca „Wicher“ nie jest znany. Jedni utrzymują, że okręt wziął kurs **na Morze Śródziemne,** inni zaś twierdzą, że „Wicher“ wziął kierunek **na północ.** Podobno marsz. Piłsudski kierował się **na Cherbourg i odwiedzi Londyn i Paryż,** gdzie złoży kilka wizyt dyplomatycznych. W warszawskich kołach dyplomatycznych podobno nic nie wiedzą o kierunku wyjazdu oraz o terminie powrotu marszałka do Polski. Mówi się jednak, że marszałek **powróci** prawdopodobnie **na święta Wielkanocne** do Polski.

Paneuropa obraduje.

Paryż, 24. 3. (PAT.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej komitetu europejskiego pod przewodnictwem Brianda. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele 11 narodów, wśród nich ministrowie Henderson, Zaleski, Motta i Munch. W przemówieniu inauguracyjnem minister Briand przypomniał, że pierwszem zadaniem komisji jest rozważenie pilnych potrzeb europejskich i przygotowanie rozwiązania m. in. sprawy zbytu zboża i kredytów rolnych.

nie, że od czasów bezczelnych metod dyplomatycznych Wielkiego Fryca i jego aliantki Katarzyny **Europa nie była świadkiem podobnej obłudy odartej z wszelkich cech przyzwoitości.**

Stan faktyczny sprawy jest nader prosty. Wprawdzie już posłowie Francji, Włoch i Czechosłowacji zgłosili w Wiedniu swój protest przeciw unji, niemniej można być pewnym, że włączenie gospodarcze Austrji do Rzeszy niemieckiej **jest kwestją czasu.** Na mocy jakiej zasady prawnej będzie można zakazać Austrji, aby kolejno nie przyjmowała **całego ustawodawstwa niemieckiego tak, iż w końcu między nią i resztą Niemiec nie będzie żadnej różnicy?**

Inaczej przedstawia się sprawa z punktu widzenia politycznego i gospodarczego. Te kwestje omówimy w następnym artykule. **St. Równicki.**

I po co było deklamować o obniżce cen?!

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że do magistratu tamtejszego zwrócili się **piekarze i rzeźnicy w sprawie podwyższenia cennika o 15—25%.** Wobec odmowy magistratu udali się piekarze i rzeźnicy do województwa, gdzie uzyskali cennik **wyższy na pieczywo,** mianowicie cenę chleba podwyższono z **65 na 75 groszy za bochenek 2 kilogramowy.** W ten sposób cena chleba w Łodzi będzie wyższa od ceny, która obowiązywała w chwili rozpoczęcia przez rząd tak zwanej **akcji obniżenia cen.**

Trzydzieści związków pracowniczych w Łodzi odbyło walne zgromadzenie i postanowiło podjąć **wspólną walkę przeciw akcji obniżenia płac.** Charakterystycznem jest, że w tej akcji biorą również **udział związki sanacyjne,** mimo, że chodzi tutaj przedewszystkiem o uchylenie zarządzeń rządowych. (Jakżeż teraz będzie — ceny skaczą do góry — a płace i zarobki mają spaść?... — Red.)

Wrzenie w Hiszpanji.

Madryt, 24. 3. (PAT) Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowała manifest, twierdzący m. in., że **Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję** i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.

Zaburzenia studenckie.

Madryt, 24. 3. (PAT) Zamieszki, wywołane przez studentów medycyny trwały około godziny. **Studenci powychodzili na dachy domów i stamtąd obrzucali policję kamieniami.** Wielu policjantów odniosło rany. Policja musiała szarżować, a powstrzymana gradem kamieni **użyła broni palnej.** Jeden ze studentów jest ranny. Obecnie w mieście panuje spokój.

Gdańsk został dopuszczony do Komitetu Studjów Europejskich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 3. Wydział organizacyjny Komitetu Studjów Europejskich powziął wczoraj uchwałę **dopuszczającą Wolne Miasto Gdańsk do wzięcia udziału we wszystkich gospodarczych rokowaniach na równi z innemi państwami, nie będącemi członkami Ligi Narodów jak Islandja, Rosja Sowiecka i Turcja.**

Wydaje się rzeczą zadziwiającą dopuszczenie Gdańska jako partnera do obrad paneuropejskich, pomimo iż politykę zagraniczną Wolnego Miasta prowadzi rząd polski. Ciekawem jest dlaczego minister Zaleski zgodził się na tego rodzaju zagadnienie, będące precedensem (podstawą) w uznaniu fikcyjnej (rzekomej) suwerenności (niezależności) Wolnego Miasta.

AR.

Paryż, 24. 3. (PAT) Komitet studjów komisji organizacyjnej unji europejskiej obradował dziś przed i po południu. Po porannem posiedzeniu, poświęconem wyborom prezydjum i rozważaniu nad kilku kwestjami ogólnemi komitet przystąpił po południu do rozpatrywania spraw ściślej złączonych z pracami komisji organizacyjnej unji europejskiej. M. in. poruszona została kwestja udziału W. M. Gdańska w której komitet przyjął uchwałę następującą: „Komitet, mając na uwadze rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów z dnia 17 września 1930 r., **postanawia zaprosić za pośrednictwem sekretarjatu generalnego i rządu polskiego W. M. Gdańsk do udziału w pracach nad badaniem światowego kryzysu gospodarczego w granicach statutu prawnego W. M. Gdańsk i obowiązujących przepisów co do przedstawicielstwa W. M. Gdańska przez Polskę".**

Uchwała ta zapadła na wniosek Polski i w brzmieniu, złożonem przez delegata polskiego p. ministra Zaleskiego. Jak wiadomo, na konferencjach międzynarodowych W. M. Gdańsk reprezentowany był przez przedstawiciela polskiego, mającego do pomocy ekspertów gdańskich.

*

Ustępliwość Polski nie ma granic!

Nie zazdrośćimy policji warszawskiej konfidenta.

Warszawa, 25. 3. (tel. wł.) Czytelnicy nasi pamiętają proces o **zabójstwo bankiera Centnerszwera,** kiedy to wyszło na jaw, że **policja nieludzkiem biciem** wymuszała na oskarżonych przyznanie się do winy, opierając się przytem na zeznaniach pewnego indywiduum **Czesława Kołtuna.** W dniu wczorajszym okazało się co to za **gagatek** ten Czesław Kołtun. Mianowicie na Alei Zielenieckiej **napadło** na braci Olszewskich, którzy wracali w Karczewa, mając przy sobie **6000 złotych gotówki dwóch opryszków** i zraniło ich żelaznym drążkiem. Mimo to napadnięci mężczyźni byli silniejszymi od opryszków, których ubezwładnili i zaprowadzili ich do komisarjatu. Tam się okazało, że jednym **z bandytów jest ów sławny Kołtun.**

(Konfidentami policyjnymi bywają indywidua z pod ciemnej gwiazdy — ale nawet w ich rekrutacji trzeba zachować jakieś granice. Łotrzyk, rozbijający w zaułku czy na gościńcu na usługach policji — to doprawdy zaraza, przywleczona z carskich cyrkułów. — Red.)

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 24. 3. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej powrócił dziś rano ze Spały do stolicy.

Warszawa, 24. 3. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem na audjencji marszałka Sejmu dr. Kazimierza Świtalskiego, który złożył P. Prezydentowi sprawozdanie z prac, dokonanych podczas sesji zwyczajnej i budżetowej. O godz. 12,30 P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza, który przedłożył Głowie Państwa przebieg i wynik prac sesji zwykłej i budetowej Senatu.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" został skonfiskowany za sprawozdanie z procesu o zajściach toruńskich przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że b. więzień brzeski, **Dymitr Palijew** były redaktor „Nowego Czasu" został **zwolniony za kaucją 5.000 złotych.**

Metropolita ks. Szeptycki ciężko zaniemógł.

Lwów. (PAT) „Słowo Polskie" dowiaduje się, że grecko-katolicki **metropolita ks. Szeptycki** od dłuższego czasu niedomagał, a w ubiegłą sobotę **stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.** Zwołane w niedzielę konsyljum lekarskie orzekło, iż ks. metropolita zapadł na **ogniskowe zapalenie płuc.** Ze względu na wysoką gorączkę i uprzednie niedomagania organizmu stan zdrowia metropolity budzi w najbliższem otoczeniu poważny **niepokój.**

Potomek Adama Mickiewicza otrzymał majątek Dusiniątka.

Warszawa, 24. 3. — Sąd Najwyższy nakazał zwrot majątku Dusiniątka dr. Góreckiemu, potomkowi Adama Mickiewicza.

Z racji tego wyroku w Dusiniątkach odbyła się wielka uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele rządu i społeczeństwa.

Bezrobocie nie maleje.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Liczba **bezrobotnych w Polsce** na okres **od 15 do 21 marca** włącznie wykazuje **380.660** bezrobotnych, to jest **o 4.246 więcej,** niż w ubiegłym tygodniu. **Zasiłki ustawowe** pobierało **199.527** bezrobotnych. O ile chodzi o okręgi Poznańskie i Pomorze, to przedstawiają się poszczególne liczby jak następuje: Okręg bydgoski 11.435, okręg Poznań 17.681, okręg Tczew 5.676, okręg Toruń 3.631, okręg Grudziądz 4.273, okręg Gdynia 4.111.

Kaprysy przyrody.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Ubiegły tydzień przyniósł nam dzień w dzień śliczną **pogodę** wiosenną. Wczoraj stopniały resztki śniegu, zato dzisiaj rano **przypomniała się zima.** Zaczął mianowicie padać w dużych płatkach śnieg i pokrył ziemię białym całunem. Na chodnikach oczywiście zrobiło się niemiłe błoto.

Wieśniacy narzekają, że nie mogą rozpocząć prac wiosennych w polu, ponieważ gleba jest jeszcze zbyt wilgotna. Tegoroczna zima bowiem, pomimo, że była stosunkowo łagodna, obfitowała w opady, których skutki dają się obecnie **dotkliwie** we znaki rolnikom.

Trzęsienie ziemi.

Reggio, 24, 3. (PAT.) W Kalabrji odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności. Ofiar w ludziach nie było.

Nasi lotnicy w Afryce.

Elizabethville, 24. 3. (PAT) Lotników polskich kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza spotkało w Elizabethville (Kongo belgijskie) nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Na liczne prośby lotnicy **wykonali loty pokazowe wobec wielkiej ilości widzów.** Silnik samolotu pracował znakomicie i po dokananiu naprawy w Atbara nie należy przewidywać niespodzianek. Jutro, tj. dnia 25 bm. nastąpi start do miasta Luluaburg, położonego nad rzeką Lulua. Jest to etap do stolicy francuskiej Afryki równikowej Brazzaville.

Podwójny morderca.

Wilno, 23. 3. (PAT) „Dziennik Wileński" donosi, iż w dniu wczorajszym sesja wyjazdowa **sądu okręgowego w Lidzie** rozpatrywała sprawę **Jana Sikorskiego z miasteczka Zabłocia, oskarżonego o zamordowanie swej żony Aliny, będącej w stanie ciężarnym. Sąd skazał Sikorskiego na karę śmierci przez powieszenie.**

—::—

Samobójstwo lekarza powiatowego w Mogilnie.

(PAT) donosi: Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny odebrał sobie życie przez powieszenie lekarz powiatowy w Mogilnie dr. Lucjan Montwiłł. Denat liczył 41 lat.

Parlament Rzeszy przed wakacjami staje na baczność przed Brüningiem.

Rząd niemiecki będzie na pół roku dyktatorem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 3. Jutro wieczorem, a najdalej w piątek parlament Rzeszy niemieckiej po załatwieniu budżetu **zostanie odroczony mocą własnej uchwały na przeciąg pół roku.** Brüning zdołał groźbami **przeforsować swoje żądanie** a socjaliści chcąc nie chcąc musieli na nie się zgodzić. W międzyczasie nieobecności parlamentu, gabinet Brüninga, **wyposażony w pełnomocnictwa rządzić będzie za pomocą dekretów prezydenta Rzeszy bez kontroli parlamentarnej.**

Postanowienia w ustawie o pełnomocnictwach celnych umożliwiające tymczasowe wprowadzanie w życie traktatów handlowych **były przyznane jedynie dla dokonania unji celnej z republiką austrjacką.** Pod wpływem powyższych dążności przegłosowaną została wczoraj w Reichstagu **ustawa o pomocy dla wschodu, czyniąca junkrom podarunek w wysokości 2½ miljarda marek.**

W komisji handlowo-politycznej przy pomocy socjalistów przyjęta została ustawa o pełnomocnictwach celnych, **dająca rządowi możność podwyższania ceł rolniczych w terminie do 31 marca 1932.**

W ostatniej chwili wprowadzone zostały pewne zmiany i ograniczenia. Przedewszystkiem pełnomocnictwa wyraźnie udzielone zostaną obecnemu rządowi, który może **podwyższać cła jedynie za zgodą Rady Rzeszy.** Pozatem ustalona została liczba indeksowa wyżywienia, powyżej której nie może nastąpić przez podwyższenie ceł podrożenie artykułów żywnościowych. Dziś odbędzie się decydujące głosowanie nad tą uchwałą na plenum izby. **Stronnictwo rolnicze Landvolk wskutek przeprowadzenia powyżej wymienionych zmian przeszło do opozycji,** gdyż uważa, że nastąpiło pogorszenie osnowy ustawy celnej.

AR.

Otrzeźwienie w Austrji.

Niemcy chcieli zaskoczyć cały świat unją celną z Austrją, o której druga strona nic niewie.

Praga, 25. 3. tel. wł.) Wiedeński korespondent tutejszej „Prager Presse", uchodzącej za organ Benesza, donosi, że uwaga, jaką skierował cały świat na Wiedeń, wprowadza w austrjackie koła rządowe poważne zakłopotanie. Z kół tych lansuje się do prasy obecnie wiadomości, że doniesienie berlińskie o unji celnej austro - niemieckiej jest conajmniej przedwczesne, że między Curtiusem a Schoberem ustalono jedynie wytyczne, mające umożliwić pewną współpracę gospodarczą Niemiec i Austrji i że wynik prowadzonych jeszcze rozmów należy w wysokim stopniu od stanowiska, jakie zajmą inne państwa.

W kołach austrjackich, nastrojonych opozycyjnie, mówi się wyraźnie, że Niemcy nadużyły Austrję do demonstracji politycznej, która ma być odpowiedzią na układ morski włosko - francusko - angielski, i że narzucona Austrji rola będzie miała bardzo przykre następstwa polityczne.

Następstwa te zdaje się niedługo kazały na siebie czekać. Posłowie francuski, włoski i czeski złożyli u ministra Schobera w Wiedniu formalny protest przeciw planowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej, a francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało przesłania szczegółowych danych, dotyczących całej akcji.

W. Lech.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży. (Przedruk wzbroniony).

IV.

„Dobrowolni“ niewolnicy.

13. Entuzjaści i tempo.

Do ostatniej kropli... potu. Wiara góry przenosi! — wołają komuniści.

Zdawałoby się, że zamknęło się koło nędzy ludzkiej w Sowietach: obdarte zchłopiałe miasta, głód mieszkaniowy, marne wyżywienie, brak towarów i nawrót pańszczyzny w formie przykucia rzesz pracujących do warsztatu i fabryki. Przed oczyma wyłamujących się — stoi **widmo śmierci z głodu i chłodu.**

A jednak wbrew temu jakby na przekór na czoło zagadnień społeczno-państwowych wysuwa się kalendarzowy plan gigantycznej rozbudowy państwa.

Tempo — staje się jednym z tych lotnych słówek — haseł, które rzuca głodnej i znękanej ogłupiałej rzeszy kierownictwo partji i cały aparat agitacyjny sowiecki — od literatury i teatru przez prasę do najgłupszego szczekacza partyjnego w lot chwyta to słowo i wbija go w głowy rzesz pracujących.

— Dotrzymać tempa, nie dopuścić do zerwania tempa, zdwoić tempo, bez końca — tempo.

Tymczasem brakuje ludzi — nowe warsztaty pracy, etatyzm pożerają coraz to nowe zastępy robotnicze, robotnik wędruje, ucieka. Tempo jest zagrożone; trzeba znowu coś wymyśleć, trzeba w jakiś sposób zwiększyć wydajność pracy, **wycisnąć z mas robotniczych cały wysiłek, do jakiego są jeszcze zdolne.**

I oto nowe hasło, odkrycie, sięgnięcie do zasobów moralnych tej nędznie żywionej i ubranej masy — entuzjaści!

Wielcy wodzowie cenili zapał wojska nie mniej od jego technicznego wyposażenia. Na Zachodzie zapał mas szacuje się jedynie w wyjątkowych wypadkach — w pracy państwowej nie wyznaczono mu zasadniczo miejsca.

Sowiety w stosunku do mas stosują taktykę wielkich wodzów burżuazji — sięgają one jak mogą głęboko w te złoża psychologji ludzkiej, gdzie kryją się jej najwięcej twórcze elementy.

Ambicja — przy całej bezwzględności metod rządzenia, jakże się kadzi tłumom i klasie robotniczej: wy gospodarze, wasz rząd, wasze fabryki, wasz sąd i prawo.

Aspiracje, dążenie do władzy — nigdzie nie jest możliwe tak szybkie, chwilowe i złudne wychylenie się z bezbrzeżnej szarej masy obywatelskiej robotnika od warsztatu, chłopa lub dziewczyny z ludu — jak w Sowietach. Dygnitarze i rządcy wielkich połaci kraju, dyrektorzy i rządcy niezliczonej liczby urzędów, organizacji, fabryk, działów przemysłu — to „wydwiżency“, ludzie wysunięci z mas robotniczo-włościańskich.

Wiara — w nowe ideały, zwycięstwo komunizmu — czynnik obcy w naturalistycznem ujmowaniu zjawisk przez komunizm — zwalczany, o ile chodzi o religję — konieczny, jeżeli chodzi o prawowierność komunistyczną.

Na koniec — zapał — uczucie decydujące w walkach o zwycięstwo.

Starsze pokolenie zawodzi — zapału w nim nie znać. Ale jest młodzież i z niej tworzą się bataljony „udarników“ — bojowników, oni wzywają do zawodów inne grupy, a razem z grupami robotniczemi nie może nie pracować personel techniczny.

I oto w państwie pracy prasa chwali się takiemi wyczynami: technik J. spędzał na budowie często-gęsto po 32 g. bez przerwy; inżynierowie S, A. i T. pracują w warsztatach po 18 i więcej godzin, **robotnicy pracują po 11—12 godzin na dobę,** a poszczególne grupy dochodzą do 24-ch godzin.

Nie trzeba się pytać, coby powiedział o takich wyczynach w Polsce inspektor pracy.

Od indywidualnych form entuzjazmu zaczyna się kampanja za rozszerzeniem zawodnictwa socjalistycznego, wyniki pracy 10—12 godzinnej „szturmowców“ stają się normą dla reszty robotników — w ten sposób zapał szczery czy sztuczny nielicznych grup wyzyskuje się jako przykład dla zwiększenia ilości godzin pracy przykutego do warsztatu robotnika.

Manerw ten jest obecnie w całym rozwoju.

Jakiż jest los faktyczny bezpartyjnego uczciwego entuzjasty, który poszedł na lep dźwięcznych haseł?

Artystyczny teatr w Moskwie wystawia obecnie sztukę pod tytułem „Czudak“ tj. „Dziwak“.

Entuzjasta Wołgin próbuje zrobić ruch w fabryce, której dyrektorem jest były piekarz komunista. Przyjaciel Wołgina — szef kancelarji ostrzega go, że „bezpartyjni inteligenci nie mają ani głosu ani przyszłości“ i radzi mu zajmować się tylko swoją pracą. Dziwak entuzjasta nie słucha przyjaciela, wydaje pisaną gazetę, krytykuje dyrekcję i ostatecznie wyrzucony z fabryki, wplątany w kryminał, z trudnością ratuje się dzięki przychylności robotników i wynosi się gdzieś do stepów zakaspijskich, a dyrektor dostaje awans do stolicy i zabiera ze sobą rozsądnego szefa kancelarji.

Sztuka właściwie kontrrewolucyjna i dziwnem jest, że nie zauważył tego cenzor sowiecki, lecz stwierdza ona, jaki jest rzeczywisty los nielicznych uczciwych entuzjastów, o ile nie kroczą oni ściśle po linji reżyserji partyjnej.



MOSKWA, Muzeum Rewolucji: „Rozgromili“. (Z obrazu Szestopałowa.)

Komisja przygotowawcza do Synodu plenarnego w Polsce.

(KAP). Dnia 19-go bm. w pałacu arcybiskupim w Poznaniu odbyło się posiedzenie **komisji przygotowawczej do Synodu plenarnego w Polsce.**

Do komisji z ramienia Episkopatu Polski należą: JE. ks. kardynał Prymas dr. August Hlond (prezes), JE. ks. biskup dr. H. Przeździecki (sekretarz) oraz JE. ks. biskup dr. A. Nowak i ks. biskup dr. A. Szlagowski, członkowie.

Cenny dar bogatego Amerykanina dla Ojca św.

Bogaty mieszkaniec New Yorku, Ludwik Mendelsohn, katolik, nabył od „Casa Rospigliosi“ portret Papieża Klemensa IX. Rospigliosi, malowany przez Maratta Biches i ofiarował go Ojcu św. dla pinakoteki watykańskiej wraz z różnemi przedmiotami i paramentami, których niegdyś używał Klemens IX, oraz ważnemi dokumentami, zawierającemi korespondencję tego Papieża z czasów, gdy był on jeszcze nuncjuszem i sekretarzem stanu. Portret, zaopatrzony w odpowiednią wzmiankę o ofiarodawcy, będzie umieszczony w nowej pinakotece watykańskiej.

Marek Romański. 2

W cyklu „Pod znakiem Szatana“.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Solski rzucił przelotne spojrzenie na pokój, poczem zwrócił się do właścicielki mieszkania:

— Czy pani odnajmuje tylko ten pokój?

— Nie, proszę pana komisarza, wynajmuję jeszcze dwa pokoje...

— Nie jestem komisarzem, tylko aspirantem. — odpowiedział Solski, z ledwie wyczuwalnem westchnieniem. — Czy sublokatorzy tamtych pokoi są już w domu?

— Nie, panie aspirancie. Jeden z nich jest dziennikarzem i pracuje w nocy. Drugi sublokator wyjechał onegdaj do Katowic.

— Acha! No i jakże to było? Pan Hurwicz długo mieszkał u pani?

— Będzie zdaje się drugi rok... Dobry, spokojny był chłopak... A jak regularnie czynsz płacił.. Żebym nigdy w życiu innych nie miała...

— Kiedy pan Hurwicz wrócił?

— Wrócił do domu o jakiejś dziesiątej... może później... Pokój ma wspólną ścianę z tym pokojem. Nie spałam jeszcze i słyszałam, jak chodził po pokoju. Potem nastała cisza.. potem.

Stara pani urwała nagle.

— Co było potem? — zapytał Roman Szprot, który przez ten czas badał w milczeniu pokój.

— Nastąpił nagle strzał rewolwerowy... Potem jęk... potem...

Solski spojrzał zdziwiony.

— Cóż nastąpiło potem?

— Stuk, jakby upadło coś ciężkiego.

Roman Szprot gwizdnął z cicha.

Rozdział II.

Aspirant Solski uczynił gest niedowierzania.

— Jakby upadło coś ciężkiego? Przecież Hurwicz zastrzelił się siedząc w fotelu.

— Takby się zdawało! — ozwał się wywiadowca.

— Pozwólmy pani skończyć opowiadanie. A więc usłyszała pani stuk, jakby upadł jakiś ciężki przedmiot?

— Tak, to był telefon.

Solski obejrzał się szybko. Teraz dopiero spostrzegł, że na małym stoliczku obok biurka stał aparat telefoniczny.

— Czy to jest jedyny aparat telefoniczny w tem mieszkaniu?

— Tak.

— A dlaczegóż mieści się on w tym pokoju, a nie w przedpokoju, lub pokojach pani?

Staruszka rozłożyła ręce:

— Teraz takie ciężkie czasy, że nie mogłam sobie pozwolić na opłacenie abonamentu telefonicznego. Chciałam przed pół rokiem wymówić abonament, ale pan Hurwicz zaproponował mi wtedy, że on opłacać będzie telefon, jeżeli się zgodzę, by aparat umieszczono w jego pokoju. Otrzymywał on często telefony w nocy.

— To ciekawe. Jak więc było z tym telefonem?

— Aparat telefoniczny był strącony ze stoliczka, jakby ktoś w pośpiechu zawadził o niego rękawem... Gdy wbiegłam do pokoju, na odgłos strzału — musiałam podnieść aparat, chcąc zaalarmować policję.

— Ile czasu mogło upłynąć między strzałem, a upadkiem telefonu?

— To było prawie równocześnie. Najwyżej kilka sekund.

— A między strzałem, a wejściem pani do pokoju Hurwicza?

— Kilka minut... Musiałam się ubrać...

— Pani ma służącą?

— Jedynie dochodzącą posługaczkę.

— Poza ustawieniem aparatu telefonicznego nie ruszała pani nic w pokoju?

— Absolutnie nic.

Dzwonek u drzwi wejściowych przerwał indagację.

— To napewno doktor Limot.

Staruszka podreptała do drzwi, by je otworzyć. Solski spojrzał na Szprota:

— No i co? — zapytał. — Dziwna historja?

— Istotnie dziwna. — odparł Szprot. Samobójca strzela do siebie, zresztą bardzo celnie, następnie kładzie najspokojniej rewolwer na biurku, podchodzi do telefonu i zrzuca aparat ze stoliczka, poczem wraca na fotel i umiera przerażony swem własnem dziwactwem.. Wszystko to niepodoba mi się zupełnie, jak rzekł pewien arystokrata, gdy żona jego zdradziła go z szoferem...

Była to zaprawdę noc niespodzianek Aspirant Solski stwierdził ze zdumieniem, iż Szprot miał rację. Rewolwer spoczywał spokojnie na biurku. Solski podszedł i wziął go w rękę. W magazynku brakowało jednej kuli. Równocześnie wzrok Solskiego padł na kartkę papieru, leżącą przed samobójcą.

Widniały na niej słowa: :

— „Wszystko to — nic.“

Poniżej zaś dużemi literami rozpoczęte słowo:

„Rat...“

— Szprot, a to widziałeś?

— Tak, panie aspirancie, nie chciałem tylko przeszkadzać panu w rozmowie z gospodynią...

— To niewątpliwie pismo samobójcy. Atrament jest świeży, nie zczerniał jeszcze...

Wejście lekarza policyjnego przerwało rozmowę. Dr. Limot był istotnie przemiłym człowiekiem. Niski, lecz dobrze zbudowany, liczący już wiele ponad lat pięćdziesiąt, nosił siwą starannie wypielęgnowaną brodę i lubiał nadawać sobie wygląd uczonego. Jakoż istotnie, jako lekarz policyjny i rzeczoznawca sądowy miał wyrobioną markę, a jego orzeczenia, logicznie i jasno formułowane, a przytem zawsze trafne, pomogły nie jeden raz do wyjaśnienia zagadki zbrodni i do udowodnienia winy mordercy.

Dr. Limot uśmiechnął się do aspiranta i wywiadowcy, zapytał o kilka szczegółów, zrobił uwagę o pogodzie, poczem zajął się ciałem samobójcy. Widział już wiele, wiele trupów w swem życiu i dlatego traktował je z tą doskonałą obojętnością, tak właściwą starym lekarzom.

Solski zwrócił się żywo do właścicielki mieszkania:

— Pani mówiła nam, że nic a nic nie ruszyła pani w tym pokoju.

— Nic, prócz telefonu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obie strony usłyszały słowa prawdy.

Znamienny głos biskupi.

(KAP) — Ks. Dr. **Grzegorz Homyszyn,** biskup diecezji stanisławowskiej obrządku grecko-katolickiego wydał **list pasterski** p.t. **„Do ludzi dobrej woli o położeniu politycznem ludności ukraińskiej w państwie polskiem“.**

Zaznaczywszy na wstępie, że tylko ta polityka wydaje owoce dobre, która opiera się na **przyrodzonych i nadprzyrodzonych prawach Bożych,** gromi dostojny autor listu z niezwykłą śmiałością **zaślepionych przywódców** politycznych ludności ukraińskiej w Polsce, którzy swojem nieprzejednanem stanowiskiem, gorączką nacjonalistyczną i demagogją wyrządzili własnej ludności **wielkie szkody** i uniemożliwiły jej polepszenie bytu, dając w dodatku czynnikom państwowym i społeczeństwu polskiemu powód do stosowania względem ludności ukraińskiej tem większej bezwzględności. Bo jak konkluduje autor listu „prosty rozum mówi, że żadne państwo na świecie nie może tolerować a tem więcej życzliwie traktować obywateli, którzy nie chcą je uznać albo podporządkować się jego władzy“.

Przechodząc do znanych **aktów sabotażu** w Małopolsce Wschodniej, pisze ks. Biskup, że **nie można ich uważać za objawy bohaterstwa,** bo z gruntu są **nieetyczne.** Do tego użyta została **młodzież;** w rezultacie — wiele złamanych i zmarnowanych dusz ludzkich. „Największy wróg naszego narodu nie mógł mu przynieść więcej krzywdy, jak ci którzy wciągnęli młodzież do tego rodzaju czynów“. Akty sabotażu — to nie jest droga do uzyskania niepodległości. W ten sposób wytwarza się tylko **anarchistyczno-konspiracyjny system,** który w przyszłości może rozwalić i własne państwo.

W następnej części swego listu pasterskiego ks. Biskup zarzuca niektórym urzędnikom państwowym, a także szowinistycznie usposobionym jednostkom ze strony społeczeństwa polskiego, że **postępowaniem swojem utrudniają** porozumienie z ludnością ukraińską. Żali się ks. Biskup na ograniczenia w szkolnictwie, na szykany, stosowane wobec charytatywnych zakładów zakonnych ukraińskich, na **poniżające traktowanie** ze strony władz **księży grecko-katolickich,** na kary, nakładane przez policję przy lada przewinieniu, na obelżywe niejednokrotnie w pismach odzywanie się o społeczeństwie ukraińskiem.

Zwracając się do **metod pacyfikacji,** pisze ks. Biskup, że trzeba będzie dużo czasu i wiele dobrej woli ze strony polskiej, aby o tem wśród ludności Małopolski Wschodniej **zapomniano.**

Dotychczasowi politycy ukraińscy składali się albo **z serwilistów,** niejednokrotnie **skorumpowanych,** osobistemi korzyściami, albo z **elementów awanturniczych,** dla których dewizą „wszystko, albo nic“. W polityce **nie** chodziło przywódcom zazwyczaj o **dobro Kościoła.** Trzeba zatem dziś ludzi, których działalność będzie odpowiadała **ideologji katolickiej** i którzy będą stać **na gruncie katolickim.**

Stojąc na gruncie **pełnej** lojalności, ludność ukraińska tem samem ma prawo domagać się od państwa uprawnień, należnych i koniecznych do swego rozwoju kulturalnego. „Posuwam się jeszcze dalej — mówi ks. Biskup — i ku zdziwieniu samych Polaków, a może ku oburzeniu Ukraińców, twierdzę, że **nasza** lojalność ma iść w tym kierunku, aby państwo polskie **było silne i bezpieczne,** ale zarazem **i sprawiedliwe...**“ Gdyby Polacy pewnego dnia wynieśli się, wtedy na ich miejsce weszłyby **chmary bolszewików,** zamykając kościoły, duchowieństwo i inteligencję wybijając, albo zsyłając na Sołówki, odbierając rolnikom ziemię i wprowadzając pańszczyznę. „Wątpię — pisze ks. Biskup — czy wtedy lepszą byłaby dola nasza“.

Do samodzielności państwowej Ukraina ani była ani nie jest jeszcze przygotowana. Powołuje się ks. Biskup na zdanie dobrego znawcy stosunków ukraińskich, **wizytatora apostolskiego Ukrainy, śp. o. Genocchi,** który powiedział: „Ucraini nondum sunt maturi ad regendum“ (Ukraińcy nie są jeszcze dojrzali do rządzenia). A był to człowiek b. przychylny dla Ukraińców. Z tego jednak nie wypływa, aby ludność miała się wogóle zrzec myśli o swem samodzielnem państwie, tylko praca w tym kierunku nie powinna się opierać na wytworach fantazji, ale na mądrej i realnej polityce. „Nie wiemy, co kryje w sobie przyszłość. Cały Wschód to wielki sfinks. Może z popiołu i zgliszcz bolszewickich zbudzą się nowe narody i nowe państwa, w stosunku do których tak Polska jak i Ukraina mają odegrać wielką rolę“.

Z tego wszystkiego, com napisał, — **konkluduje** ks. Biskup — twierdzę, że cała **polityka obozu ukraińskiego** w Polsce musi pójść po innej drodze, aniżeli dotychczas, po **drodze ideologji katolickiej.** „Historja **splotła** oba narody ze sobą nie na to, aby wzajemnie się zabijały, nienawidziły, niszczyły, lecz aby wzajemne stosunki ułożyły ze sobą **po sprawiedliwości** i spełniały tę **wielką misję,** jaka na Wschodzie czeka oba narody“.

Z lojalnymi pójdziemy zawsze ręka w rękę

Łódź, 24. 3. (PAT.) W Łodzi odbył się **pierwszy ogólny zjazd delegatów niemieckich związków kulturalno-gospodarczych** w Polsce. Obrady toczyły się w języku niemieckim. Po odśpiewaniu polskiego hymnu narodowego zjazd został otwarty przez prezesa zjazdu p. Danielewskiego, który wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie święta imienin p. marszałka Piłsudskiego. Następnie wygłoszony został **referat ideowy Związku,** w którym jako zasadę postanowiono **przyjazną współpracę gospodarczą i polityczną mniejszości niemieckiej ze społeczeństwem polskiem i lojalną współpracę z rządem Rzplitej. Napiętnowano ostro prowokacje pewnych grup niemieckich i stanowisko niemieckiej grupy parlamentarnej w Polsce. W referatach w silnych słowach potępiono stanowisko kół szowinistycznych Rzeszy niemieckiej** i złożono **deklarację o lojalności i wierności wobec Rzplitej.** Następnie sekretarz związku Gebauer złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wskazując na silny i stały rozwój organizacji. Po całodziennych obradach, w których zabierało głos kilkunastu delegatów zjazd zakończono wysłaniem depesz do p. Prezydenta Rzplitej, do p. marszałka Piłsudskiego na Maderę i do p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka.

Były porucznik żandarmerji paserem.

Sensacyjna sprawa dwu b. poruczników żandarmerji braci Eysmontt.

W Warszawie władze śledcze ujawniły niezmiernie sensacyjną i swego czasu wielką aferę, sięgającą jeszcze roku 1919, kiedy to porucznik żandarmerji Zygmunt Eysmontt **zastępując ówczesnego szefa żandarmerji pułk. Kostka-Biernackiego, został aresztowany za morderstwo i obrabowanie członków misji Czerwonego Krzyża.**

W wyniku śledztwa por. Eysmontta osadzono w więzieniu wojskowem w cytadeli. W dniu rozprawy, kiedy przewożono por. Eysmontta z cytadeli do wojskowego sądu na Placu Saskim, **zastrzelił on w karetce dwóch eskortujących go żandarmów i zbiegł.**

Obecnie zajmuje on wysokie stanowisko w Rosji sowieckiej, gdzie jest dyrektorem kolei syberyjskiej.

W związku z tą jego ucieczką aresztowano wówczas jako podejrzanego o dostarczenie broni, brata Zygmunta Eysmontta, **również porucznika żandarmerji Czesława Eysmontta.**

Prokuratura wojskowa wytoczyła mu proces o udzielenie pomocy przy ucieczce. Czesław Eysmontt osadzony został również w cytadeli, w 10 pawilonie.

Pewnego dnia przepiłowawszy kraty, wydostał się z celi, wyskoczył oknem z drugiego piętra, złamał nogę, jednakże udało mu się zbiec.

Przed kilku tygodniami aresztowano Czesława Eysmontta **pod zarzutem paserstwa.**

Miał on wypożyczalnię odkurzaczy firmy „Elektrolux“, które, jak się okazało, pochodziły przeważnie z kradzieży. Wytoczono mu za paserstwo proces i Eysmontt został wyrokiem zaocznym sądu skazany na 8 miesięcy więzienia.

Sprawa skończyłaby się na tem, gdyby nie to, że Eysmontt zaaresztowany przed kilku dniami przez agentów urzędu śledczego za uchylanie się od odbycia kary, założył skargę, apelacyjną. Przy śledztwie dodatkowem w związku z aresztowaniem wyszło na jaw, że **aresztowany jest właśnie zbiegłym swego czasu z 10 pawilonu w cytadeli Czesławem Eysmonttem.**

Wacław Oraczek.

Niezwyciężeni.

Fragmenty z powieści

(Ciąg dalszy).

I tak nadeszła upragniona niedziela.

Wioski tonęły w morzu zieleni i chorągwi. Rozlegał się radosny gwar. Już ukazały się pierwsze forpoczty wieśniacze. Tuż za niemi wysuwały się liczne pochody. Wymknął się inną drogą oddział kolarzy i pomknął szybko ku miastu. Z innej wioski wygalopował szwadron jeźdźców konnych, unosząc za sobą tumany kurzu.

Złociste słonko, uchylając się z za dalekich pól, znaczyło zwolna łuk na niebie, upstrzonem siecią drobnych chmur.

Gdzieś u wylotu wioski wysunął się z głośnym rozgwarem zwarty szereg różnobarwnego tłumu. Na czoło wysunął się silny barczysty mężczyzna i dźwigał sztandar z tym pięknym orłem, który cała wieś podziwiała. Grzmot bębna i ogniste dźwięki marsza pognały gdzieś przez umajone pola. Dwubarwne płótno zatrzepotało lekko po wietrzyku, napawając dumą tych, którzy za niem kroczyli. Coś zagrało w piersiach rozentuzjazmowanego tłumu, wynosiło go na wyżyny... A gdy orkiestra grała „Jeszcze nie zginęła“, lud pochwycił tony i z dziesiątek gardzieli popłynęły surowe dźwięki w takt ciężkich kroków. A echo roznosiło się po dolinie, kipiącej wisennem życiem. Minął ich wóz drabiasty, nowe okrzyki zahuczały na powitanie. Oddźwięk radości ludu polskiego obijał się niemile o mury miasta, dyszącego zemstą.

Lud śpiewał i śpiewał z radości. Ściskali się, całowali, życzyli wolnego Śląska, wolnej mocarnej Polski. Bo Polska — to my!...

Zewsząd spieszyły tłumy Polaków. Przy mijaniu się zapewniały, iż wkrótce spotkają się w mieście. W dniu tym byli sobie najlepszymi braćmi, najserdeczniejszymi, najzgodniejszymi przyjaciółmi. Hałasowano, wiwatowano, gruchano z moździerzy i pistoletów, spontaniczne okrzyki wyrywały się z gardzieli.

Znów przemknęła cisza. Zdala przykołysał się dźwięk dzwonu, obijając się uroczystem echem po krainie.

W mieście — jakby wymarło.

Cisza ta dziwnie nastrajała wobec zgiełku i hałasu radującej się ludności wiejskiej. Zdawało się, że jakieś nieszczęście zawisło nad ziemią jak brzemienne chmury. Czasem tylko przeciągnęła większa grupka mężczyzn i zawadziła o skład czy napis polski.

Na konsulacie polskim załopotała dumnie flagą polska. Przechodzący pod nią mieszczanie ze zgryźliwą ironją mruczeli jakieś wzgardliwe słowa. Grupa podejrzanych osobników przystanęła wyzywająco naprzeciw godła polskiego i po szyderskich drwinach oddaliła się ku Przedmieściu Odrzańskiemu.

A wszystko to zdawało się wróżyć złą godzinę...

Hanys wymknął się z furtki komisarjatu i według wskazań komitetu obchodu skierował się ku mostom. Pod jakąś restauracją na przedmieściu zauważył grupkę mężczyzn, rozmawiających z policjantem. Nieulękniony jak zawsze, skierował się wprost ku niej, okrążył ją, przechadzał się zwolna i chwytał chciwie każde słówko.

Do miasta nadchodzili już pierwsi **wieśniacy. Grupka mężczyzn z policjantem** na czele rozeszła się na wszystkie strony. Hanys z trwogą czekał tej chwili, która nie zwiastowała nic dobrego. Dziwne jest to zachowanie się policji, zmawiającej się z ciemnemi indywiduami. Bezsilny na to wszystko, cierpał stokrotnie i litował się nad biednym ludem, choć sam był politowania godnym.

A gdzieś pod bramą szepnął osobnik do kolegi:

— Du, Maxe, jest czas.

— So?... Czekaj. Zobaczę, czy tej polskiej hołocie poradzimy...

Zbliżyła się pierwsza fala wieśniaków. Umilkł na ten raz śpiew; zastąpiła go głośna rozmowa. Towarzyszyły jej śmiechy. Wieśniacy zachowywali się śmiało, jak to na swojej ziemi. Bo oni tu byli panami; rdzeniem narodu polskiego. Poczuli się mocni, jeszcze silniejsi na samą myśl, ilu ich się tu zewsząd garnie.

Hanys podszedł do wieśniaka, prowadzącego pochód i skierował go na pobliskie Błonie. Tem podpadł policjantowi, patrolującemu po bruku.

Znowu zwarta masa weszła w mury miasta. Odtąd sypali się wieśniacy, których Hanys z pomocą innych kierował do jednego punktu koncentracyjnego, skąd miał wyruszyć olbrzymi pochód przed budynek rejencyjny. Gdzieniegdzie przebijał jaskrawy mundur policjanta, nadający całości pewnej powagi.

Złowieszcze chmury zawisły nad wieśniakami, nie przeczuwającymi jeszcze co ich czekało. Szli pewni siebie, pewni i bezpieczni, popychani olbrzymą falą ludzką.

Zawyło coś strasznie...

Okropny krzyk zmieszał się z głuchym trzaskiem. **Ci w tyle nie wiedzieli** co stało się w przodzie. Ale po tłumie przeszło jakby małe drgnienie, a potem w nim zakotłowało. Popłoch...

Masa ludzka zbiła się w kupę... A w przodzie rozlegały się jakieś dzikie krzyki rozpaczy. Głośny pomruk szedł przez zbite szeregi... Wrzawa rosła... Piekielny ryk, gwizd, wycie, jakby się smoki z piekieł zerwały i tratowały wszelką żywą istotę... Zamigotały noże... świstały pałki... zgrzytały bagnety... suche strzały...

Tłum ogarnął paniczny strach. **Zbija** się coraz trwożniej jak stado owiec, ściganych i otoczonych przez wściekłe psy... Bandyci sieką, rżną, ścigają.

— Jezus!... Marja!..

— Litości!!!...

Jęknął ktoś i zwalił się głucho pod czyjeś nogi... roztratowano go...

Orkiestra grała do piekielnego tańca śmierci. Strzały... Jęk rannych, stłumiony wrzawą... Barczysty mężczyzna podniósł chorągiew wysoko, jakby dla naigrywania się z wściekłych Prusaków.

Zapałali furją... rzucili się na niego... rozszarpali go, roztarmosili. Nie było litości! Mieszkańcy obsiedli okna kamienic i wyli z radości na ten widok... Kamienie... cegły... rupiecie... ukrop — spadało z okien na zrozpaczony tłum... Padł ktoś... Zasłaniał sparzoną twarz... Przyjechał samochód; dwudziestu policjantów robiła „porządek“... Świst strzałów... Zwaliła się jakaś dziewczyna, przedziurawiona kulą... Dokoła wściekła gonitwa... Bezpańskie konie pierzchały, tratując ludzi... Znów strzały, zagłuszone nawoływaniem broniących się Polaków... To policja uchyliła przyłbicę podłych zwierząt. Nie porządek, nie sprawiedliwość, ale nienawiść zamroczyła jej rozum!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O linję wytyczną polityki polskiej.

II.

Przyjmując jako podstawę naszych rozumowań przymierze obydwu naszych potężnych i w pełnem znaczeniu słowa **złych sąsiadów,** musimy tu jeszcze wprowadzić pewne rozróżnienia. Antagonizm do Niemców ma charakter przedewszystkiem narodowy, a przedmiotem sporu jest **ziemia,** której każda piędź na zachodzie jest bezcenna dla obu stron. Inaczej na wschodzie. Tam ziemia niewielką ma wartość, szczególnie dla Rosji. Tam w przestrzeni bez końca gubi się oko i myśl. Tu chodzi o inne wartości — **o kulturę i religję — o całą wreszcie egzystencję Narodu, jego przeszłość i przyszłość.** Tam istnieją mimo wszystko **wspólne wartości kulturalne,** tu niema **żadnych absolutnie łączników.** Spór polsko-niemiecki toczy się w obrębie cywilizacji zachodniej, przynajmniej dopóki jej **zdrada** przez Niemców (którzy zresztą, jak wiemy, wypuścili bakcyle bolszewizmu na Rosję) — nie będzie faktem dokonanym. Tam zaś jest jawny już wróg.

Niema zasadniczej dziś w świecie pozycji trudniejszej, i bardziej odpowiedzialnej niż nasza. **W ręku Polski spoczywają losy cywilizacji zachodniej,** Zdołaliśmy ją raz już zasłonić naszą piersią przed jedenastu laty. Lecz **walka nie jest skończona.** Kryzys gospodarczy świata i możliwość udania się piatiletki **wskrzeszają tę grozę** w rozmiarach znacznie zwiększonych. Walka może przejść na **platformę orężną,** prędzej czy później. Nie łudźmi się trudnościami wewnętrznemi wrogów. Narazie one wystarczą jako hamulce, lecz kto wie, jak długo jeszcze. Tymczasem jednak toczy się walka **w innej formie.** Od wschodu idzie ku nam **bolszewizm wszystkiemi drogami.** Najmniej groźną formą tego zalewu są może wyłapywani emisarjusze. Nie są też zbyt niebezpieczne ulotki czy broszury. Ludzie stali się już na to odporni — i jedynie dobrobyt w Rosji, do którego więcej niż daleko jeszcze, mógłby tę odporność podkopać. Zresztą jesteśmy w tej chwili w okresie **odpływu energji rewolucyjnej.** Gorsi są może szpiedzy, lecz stokroć niebezpieczniejsze są **inne wpływy,** te, z których sobie sprawy nie zdajemy. **Podkopywanie wiary w sprawiedliwość.** Zasada: **siła przed prawem. Znęcanie się nad więźniami. Cywilne ustawodawstwo małżeńskie. Propaganda antyreligijna, mniej lub więcej jawna.** A z tego wszystkiego **zatrucie duszy narodowej, rozkład moralny.** To jest **bolszewizm duchowy,** kulturalny. Ale w tem tkwi właśnie jego istota i cele najwyższe.

A od **zachodu** też idzie „przenikanie pokojowe". Inny ma ono charakter. Tu płyną **strumienie złota:** kredyty długoterminowe. Tu pracuje **rozgoryczenie ludzi małych,** którzy zestawiają Polskę dzisiejszą i Niemcy — przedwojenne. Tu wytwarzają się „wspólne platformy" **interesów materjalnych** na różnych polach. Tu działa **nacisk** pracodawców na pracobiorcę. Tu tysiące szpiegów nastawiają uszy na wszystko, co mogłoby posłużyć za atut w walce o odzyskanie „zrabowanych" ziem. Nadewszystko zaś korzysta się z każdej **naszej nieostrożności,** każdego najdrobniejszego nadużycia, szczególnie np. przy walkach wyborczych. A **za granicą** buduje się szosy, koleje strategiczne i forty — i rzuca miljardy na „pomoc wschodnią" — mimo deficytu budżetowego. U nas — poza gospodarczą rozbudową wybrzeża, **nie czyni się nic prawie na platformie politycznej, ani też na kulturalnej.**

Od wschodu i zachodu wnikają do nas cicho i bezustannie **wrogie trucizny.** a my **zachowujemy się, jak jagnię, zahipnotyzowane przez boa-dusiciela.**

„Jagnięcości" niema jedynie u nas gdy chodzi o **stosunki wewnętrzne.** Ma się wrażenie. że doszczętne **zgnębienie opozycji jest dla partji rządowej dziś ważniejsze, niż wszystkie troski o byt państwa.** Równocześnie ugrupowania opozycyjne z lewicy, szczególnie **socjaliści.** łączą się z wrogami państwa przeciwko własnemu rządowi.

Polska tylko jako naród heroiczny, nadludzki może się utrzymać i wypełnić swą misję — awangardy cywilizacji chrześcijańskiej. I naród nasz **ma dane** do tej roli. Nie miejmy żalu do Opatrzności, że ją nam wyznaczyła — bo **tylko w trudnych zadaniach dojrzewa wielkość narodu.** Lecz niestety **czyni się dziś wszystko, by ten heroizm zabić i ducha podciąć.**

O losach państwa decydują **nie formy ustroju, nie bogactwa nawet,** lecz jakość **i siła moralna narodu.** Krzyżują się u nas **różne typy** psychiczne i pewne ich gatunki dziś się rozwija — inne wyniszcza. W ostatniej części naszych rozważań rozpatrzymy kwestję, **który typ jest w naszych warunkach pożądany, i jak go rozwinąć można.**

Dr. A. N.

Wiadomości z kraju.

LIDA. Wypadki na kolejach. Zwrotniczy Kochanowski Leonard, mieszkaniec wsi Gornie gm. i pow. lidzkiego podczas pracy przetokowej na stacji Lida dostał się pod stopień prowadzonych wagonów, wskutek czego doznał złamania górnych i dolnych kończyn oraz zgniecenia klatki piersiowej i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

BĘDZIN. W czasie przetaczania wagonów w obrębie kopalni Klimontów pod Sosnowcem przejechany został przez manewrujący pociąg spinacz wagonów Franciszek Magnuski, ponosząc śmierć na miejscu.

KATOWICE. Żart, czy zemsta? Nieznani sprawcy położyli na dachu szopy właściciela cegielni Adolfa Gaba w Kochłowicach materjał wybuchowy, który następnie zapalili. Wskutek wybuchu 30 szyb w oknach przyległego domu mieszkalnego zostało wybitych oraz uszkodzona została część dachu szopy. Wypadku z ludźmi nie było.

Zamach samobójczy urzędnika Sztabu Głównego.

Warszawa. 33-letni Zygmunt Pawlikowski, urzędnik cywilny kancelarji oddziału II sztabu głównego podczas pracy w biurze wyjął nagle rewolwer i przyłożywszy lufę do prawej skroni — wystrzelił. Urzędnicy — koledzy rzucili się na ratunek, wzywając jednocześnie Pogotowie.

Lekarz, po nałożeniu opatrunku, stwierdziwszy stan b. ciężki, przewiózł desperata do szpitala św. Rocha. Przyczyna targnięcia się na życie — nieustalona.

Ujęcie fałszerzy banknotów 100-złotowych.

Lublin, 22. 3. (PAT) Policja Państwowa w Lublinie pod kierownictwem naczelnika urzędu śledczego wykryła w powiecie hrubieszowskim szajkę, która od dłuższego czasu zajmowała się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów 20 i 100-złotowych oraz dolarowych. Szajka ta działała na terenie całego województwa lubelskiego oraz części lwowskiego i wołyńskiego. W wyniku dochodzeń aresztowano 10 osób.

Samobójstwo studenta-emisarjusza komunistycznego.

Lwów. Samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił student politechniki Stanisław Spiegel, syn inżyniera, zamieszkałego we Lwowie. Przy denacie znaleziono spis różnych miejscowości w Małopolsce Wschodniej i wiele nazwisk posterunkowych i oficerów policji, którzy brali udział w pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Dochodzenia ustaliły, że Spiegel był emisarjuszem komunistycznym, działającym na rzecz t. zw. Ukrainy zachodniej.

Spiegel pozostawił list, w którym oświadcza, że popełnia samobójstwo z własnej woli.

Zjazd dyrektorów gimnazjalnych w Warszawie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

W ub. sobotę i niedzielę dn. 21 i 22 bm. odbył się w Warszawie bardzo liczny zjazd Stow. Dyrektorów polskich szkół średnich państwowych. Zjazd zaszczycił swą obecnością w zastępstwie ministra oświaty wiceminister p. Kaz. Pieracki.

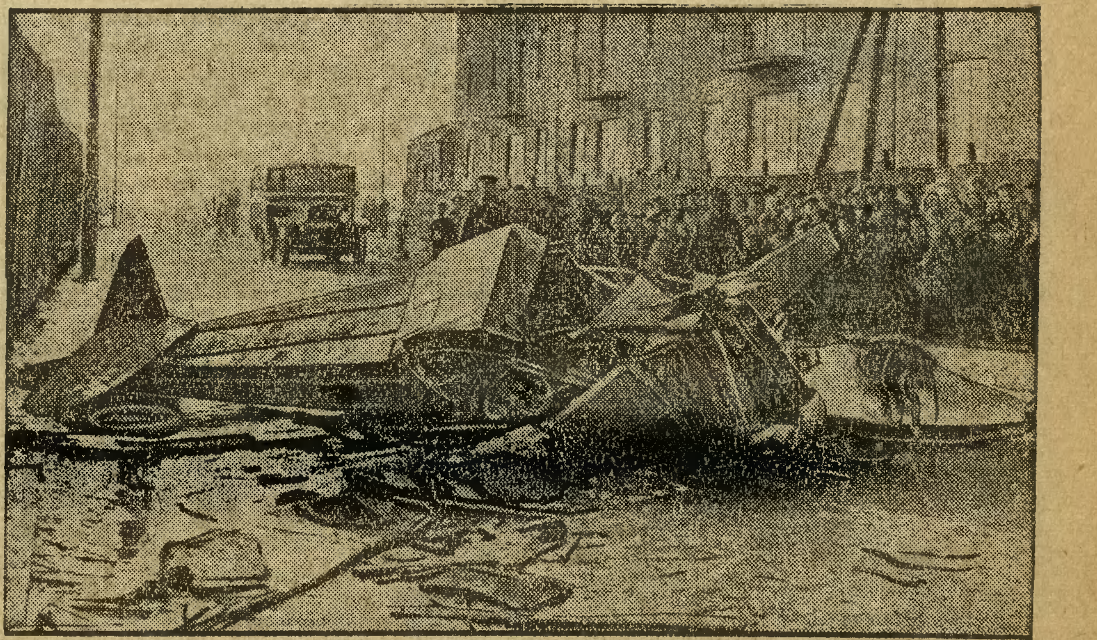
Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był oficjalnym przemówieniom, nast. wybrano prezydjum zjazdu, a w końcu ukonstytuowały się różne komisje, aby przygotować wnioski na plenum.

W oficjalnej części zjazdu pierwszy zabrał głos p. wiceminister Pieracki, który wskazał na pracę nauczycieli, którzy nie są powolnymi narzędziami w ręku władz, ale są jednostkami twórczego czynu intelektualnego i wychowawczego. Władze szkolne dbają bardzo o to, żeby zachować z kierownikami szkół jak najściślejszy kontakt. Warunki pracy są bardzo ciężkie wobec przeżywanego kryzysu. O polepszeniu warunków obecnie mowy być nie może. Mimo ciężkich czasów nie należy poddawać się pesymizmowi i zniechęceniu.

Na uwagę zasługuje nast. referat dyr. Petyniaka-Saneckiego p. t. „Szkoła zawodowa jako wyrównanie programu oświatowego i szkolnego w Polsce". Wykształcenie zawodowe i ogólne w równym stopniu wpływają na rozwój i pomnożenie kultury narodowej. Pomiędzy rozwojem gospodarczym państwa a rozwojem szkół zawodowych istnieje ścisły związek. W szkołach średnich jest za wiele młodzieży. Należy dążyć w Polsce do jak największej rozbudowy szkolnictwa zawodowego i otoczenia go troskliwą opieką czynników rządowych i społeczeństwa, Przeszkodą, która hamuje naturalny rozwój szkolnictwa zawodowego jest uprzedzenie rodziców do tych szkół. Rozmieszczenie sieci szkół powinno uwzględniać warunki i potrzeby lokalne.

Nad powyższym referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której wszechstronnie omówiono poruszone zagadnienia. W końcu dokonano wyboru nowych władz. Uchwały zjazdu po ostatecznej stylizacji zostaną ogłoszone w prasie. **H. S.**

Katastrofa aeroplanu na ulicy w Warszawie.



Pisaliśmy o tragicznej śmierci naszego dzielnego lotnika i konstruktora inżyniera Puławskiego. Chciał on wypróbować samolot swojej konstrukcji, przyczem wpadł w korkociąg i aeroplan rozbił się na ulicy. Dwóch przechodni zostało przytem ciężko zranionych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego

na województwo Poznańskie.

Odbył się egzamin dla uczni, którzy ukończyli naukę w zawodzie elektrotechnicznym. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. inż. Kazimierz Gaertig. Ławnikami z ramienia pracodawców byli pp. inż. Buławski, Chempiński, Jagodziński i Waligórski. Ławnikami z ramienia elektromonterów byli pp. Matz i Nowakowski.

W zawodzie elektroinstalacyjnym zdali egzamin: Zygmunt Wieczorek (z odznaczeniem), Władysław Bandurski, Edward Chudziński, Henryk Jaworski, Stanisław Juszczak, Edmund Kęsy, Telesfor Muszyński, Edward Sroczyński, Stanisław Tomkowiak, Antoni Wojcieszyński i Karol Wolff.

Instytut naukowy dla rzemiosła.

Z inicjatywy kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu a przy poparciu izby rzemieślniczej w Poznaniu i Bydgoszczy założono w Poznaniu wojewódzki instytut rzemieślniczo - przemysłowy. Instytut ma na celu kształcenie i dokształcanie osób, pracujących zawodowo w rzemiośle i przemyśle w kierunku zawodowym, gospodarczym i kulturalnym oraz zaznajamianie ich z nowemi metodami pracy przy pomocy kursów, wydawnictw, wystaw, konkursów i t. p. Pozatem instytut ma na celu prowadzenie poradni zawodowej i psychotechnicznej. Członkami instytutu mogą być osoby oraz wszelkie instytucje i organizacje, zainteresowane rozwojem przemysłu.

Na czele zarządu stanął p. Dybczyński, naczelnik wydziału kuratorjum szkolnego, wiceprezesem wybrano prezydenta Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy - Grześkowiaka, dyrektorem instytutu został inż. Kazimierz de Mezer, wizytator szkół zawodowych w kuratorjum okręgu szkolnego.

Spalił sieci rybakowi.

Z Gąsawy donoszą: W sobotę, 21. bm. rybak p. Teodor Olejniczak z Wenecji, po skończonej pracy w Gąsawie rozwiesił sieci na brzegu jeziora w celu osuszenia ich. Zawadzały jednakowoż one jakiemuś osobnikowi, bo w niedzielę wieczorem zostały podpalone. Zanim zauważono i przybyto w celu stłumienia pożaru połowa niewodu się spaliła. Straty poszkodowany oblicza na 30 tys. złotych.

Dom Marynarza w Gdyni pod dachem.

W „Żegludze Polskiej" w Gdyni odbyło się doroczne walne zebranie komitetu budowy Domu Marynarza. Z przedstawionego sprawozdania wynika, że dom nazewnątrz jest prawie zupełnie gotów, lecz na wykończenie wewnętrzne jego brak jeszcze 165.000 zł. Wysunięto szereg projektów zebrania brakującej sumy drogą ofiar i składek. Na zebraniu wyjaśniono, że przez port gdyński przewija się rocznie niemniej 50.000 marynarzy. Ilość bezrobotnych marynarzy określają obecnie na 600. Dom Marynarza w Gdyni przewiduje zaledwie 60 miejsc, lecz i ta ilość łóżek ogromnie by dopomagała marynarzom.

Zaznaczyć należy, że ze wszystkich portów w Europie Gdynia jest jedynym, nie posiadającym Domu Marynarza.

—o—

Szubin.

Chór kościelny w Szubinie urządza pod dyrekcją p. dyr. Józefa Perla w dniu 12 kwietnia koncert w sali Domu Katolickiego. W Łabiszynie odbędzie się ten sam koncert w niedzielę, 19 kwietnia rb. — Walne zebranie chóru kościelnego odbędzie się w środę 24. IV. rb. w sali parafjalnej.

Na biednych do rąk konferencji Pań św. Wincentego a Paulo w Szubinie przesłali: fabryka wapna i cementu w Piechcinie 200 zł, p. Kittel, dyr. cukrowni Żnin 50 zł oraz p. Wege z Wojsławca dwa centnary mąki żytniej. Ofiarodawcom składa w imieniu konferencji serdeczne „Bóg zapłać" ks. prob. Zieliński, dyrektor konferencji.

Kradzieże. Nieznani sprawcy zakradli się do budynku szkoły katolickiej, w której nic dla siebie nie znaleźli. Chcąc jednak powetować nieudałą kradzież, udali się do składu p. Karola Męczyńskiego, skąd poza towarami zabrali z kasy gotówki 50 zł.

Zmiana nazwy rynku. Na mocy rozporządzenia policyjnego z dnia 18. 3. przemianowano rynek na „Rynek im. marszałka Józefa Piłsudskiego". Wniosek, przedstawiony radzie miejskiej, nie został przez nią przyjęty, wobec czego przemianowanie nastąpiło rozporządzeniem policyjnem.

Kruszwica.

Egzamin mistrzowski złożył przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Czesław Wesołowski, prowadzący od dłuższego czasu pracownię w naszem mieście.

Walne zebranie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej - koło w Kruszwicy odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz 5 po południu w hotelu „Pod Białym Orłem". W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później zebranie bez względu na ilość członków.

„Bóg nie umiera" oto tytuł przedstawienia amatorskiego, które zostało odegrane przez I. pluton III. kompanji Przysposobienia Wojsk. i Wychowania Fizycznego w sali p. Rucińskiego. Amatorzy wywiązali się z swych ról dość dobrze, za co należy im się uznanie.

Rojewo.

Rolnicy obradowali. Odbyło się w lokalu p. Zielińskiego zebranie płonkowskiego Kółka Rolniczego. Po zagajeniu przez prezesa, por. rez. p. Kaźmierczaka i odczytaniu protokółu przez wiceprezesa dyr. Raczkowskiego, prezes przeczytał rezolucje, uchwalone na walnem zebraniu W. T. K. R. w Poznaniu. Referat o ziarnie siewnem wygłosił p. Mały z Dobiesławic. W dyskusji nad referatem i innemi sprawami ekonomiczno-organizacyjnemi zabierali głos pp.: prezes Kaźmierczak, dyr. Raczkowski, L. Kłóskowski, J. Popek, Ig. Groblewski, Hałas i kilkakrotnie p. Mały.

Przedstawienie amatorskie. Tow. Powstańców i Wojaków urządziło przedstawienie amatorskie. Na scenie wystawiono dramat historyczny p. t. „W górę serca", który dzięki staraniom wszystkich amatorów, a szczególnie reżysera p. K. Zielińskiego wypadł nadspodziewanie dobrze. Na szczególną pochwałę zasługuje równy, a nieprzeciętny poziom gry licznego zespołu, w którym prym wiedli pp.: F. Fryszkówna, A. Zgodziński, A. Sułek, S. Fryszkie i St. Wolski. Przesadnie w roli Jankielka grał p. Br. Borowski. Główną rolę Bronowskiego dobrze, lecz niepewnie oddał p. K. Hajka. Całość wypadła znakomicie, za co należy się szczera podzięka reżyserowi p. K. Zielińskiemu. Oby takich przedstawień było jak najwięcej.

Wągrowiec.

Miesięczne zebranie Kółka Miłośników Sceny odbyło się w seminarjum pod przewodnictwem wiceprezesa p. Andraszaka. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania, skarbnik zdał sprawozdanie kasowe za ubiegły miesiąc, poczem nastąpiło wyświetlanie obrazów. Dalszy ciąg referatu o Kaszubach wygłosił p. Andraszak, poczem postanowiono urządzić przedstawienie 12 kwietnia i zabawę w zamkniętem kółku.

Tczew.

Ze sportu. Rozegrano dwa mecze piłki nożnej na błotnistem boisku przed byłą szkołą morską. O godz. 14,30 spotkały się II. drużyna Wisły i I. drużyna Sokoła ze Skarszew. Młodzi gracze Wisły pobili przeciwnika 5:1. Drugi mecz rozegrany został między rezerwą Sokoła miejscowego a II. drużyną S. K. S. (Starogard). Po ostrej walce gra dała wynik 2:2.

Nowy mistrz ślusarski. P. Kropidłowski Feliks z Tczewa, Paderewskiego 13, złożył przed komisją egzaminacyjną w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu egzamin na mistrza ślusarskiego.

Koło Studjum Gospodarstwa Domowego. Zebranie plenarne Koła Studjum Gospd. Domowego oddziału Tczew odbędzie się w środę, 25. bm. o godz. 16,30 w starostwie w sali 4.

Posiedzenie rady okręgowej „Sokoła" VII. okręgu w Tczewie. Posiedzenie to odbędzie się w niedzielę, 29. bm. o godz. 10 w salce posiedzeń Magistratu w Tczewie. Porządek obrad bardzo obszerny. Okręg składa się z gniazd: Tczewa, Pelplina, Dalwina, Starogardu, Zblewa, Lubichowa, Gniewu, Opalenia, Pieniążkowa — gniazdo żeńskie oraz kolonji Ostrowickiej.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Zakończenie turnieju gier sportowych okręgowego ośrodka W. F. w Toruniu. Dnia 22. bm. zakończony został turniej gier sportowych o mistrzostwo ośrodka W. F. na rok 1931. W koszykówce spotkał się w finale G. K. S. ze Szkołą Podch. Marynarki Wojennej, drużyna A. wygrywając spotkanie w stosunku 28:14. W finale siatkówki W. C. Z. S. „Gryf" pokonał G. K. S. w stosunku 28:24.

Zakończenie sezonu zimowego. Na zakończenie sezonu zimowego urządza okręgowy ośrodek W. F. w Toruniu tydzień sportowy od 22 do 29 bm. W bieżącym tygodniu odbędą się różne pokazy sportowe, a w niedzielę w „Dworze Artusa" uroczysta akademja sportowa, która zapowiada się bardzo interesująco.

Ważne dla bankowców. Komitet organizacyjny Związku Zawodowego Pracowników Banków w Toruniu zaprasza wszystkich kolegów na zebranie organizacyjne związku, które się odbędzie dnia 29. bm. w sali „Dworu Artusa" o godz. 16. Przemawiać będą delegaci zarządu Związku Zawodowego Pracowników Bankowych z Warszawy.

Zatrucie. Dnia 24. bm. uległ zatruciu gazem ulatniającym się z lampy gazowej Kaczmarek Józef, zamieszkały przy ul. św. Ducha 10. Odwieziono go do szpitala. Stan zdrowia jego nie jest groźny.

Dyrektorowie huty szklanej

nie zużyli składek Ubezpieczalni Krajowej na własne cele.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego", polegając na informacjach nadesłanych jej z Inowrocławia, umieściła w numerze 60 z dnia 14. 3. 1931 r. notatkę pod tytułem „Dyrektorowie - oszuści z Inowrocławia na ławie oskarżonych", w którym to artykule zarzucono dyrektorom huty szklanej w Inowrocławiu — Tytusowi Gilewiczowi, Józefowi Dzierzbickiemu i Jerzemu Lewartowskiemu, iż zostali oskarżeni oraz zasądzeni za zużycie na własne cele kwoty 15 tysięcy złotych złożonej przez pracowników huty na rzecz Ubezpieczalni Krajowej.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" po otrzymaniu z miarodajnej strony prawdziwych wiadomości, dotyczących powyższej sprawy, prostuje niniejszem powyższy artykuł o tyle, iż wyżej nazwani dyrektorowie nigdy nie byli oskarżeni o zużycie kwoty 15.000 zł na własne cele, lecz jedynie o to, iż nie odprowadzali do Ubezpieczalni powyższej kwoty i że tylko za to nieodprowadzenie skazani zostali nieprawomocnie każdy z nich na grzywnę po 3.000 zł.

Tem samem użyty w nagłówku notatki tytuł „Dyrektorowie - oszuści z Inowrocławia na ławie oskarżonych" nie odpowiadał prawdzie, co redakcja niniejszem prostuje.

Dawniejsi jeńcy wojenni z niewoli angielskiej

mieli w Poznaniu zjazd koleżeński.

Zrzeszenie b. jeńców wojennych Zachodnich Ziem Polski, towarzystwo zarejestrowane sądownie w Poznaniu, zwołało na dzień 20 marca br. walne zebranie swoich członków.

Zebranie odbyło się w Poznaniu. Przewodniczył obradom red. Nowakowski z Bydgoszczy, prezes okręgu pomorskiego. Do prezydjum walnego zebrania powołano nadto pp. Matuszewskiego (sekretarz), oraz Przybylaka z Suchego lasu i Badynę.

Działalność organizacyjną i administracyjną Zrzeszenia referował sekretarz generalny p. Florjan Jakubowski. Mówił on o rewindykacji (zwrocie) odszkodowań **za pracę w niewoli** angielskiej. Otóż zarząd Zrzeszenia wypłaca kwoty, rokrocznie przekazywane przez władze kompetentne. Około 4000 osób upoważnionych jest do wynagrodzenia, — 800 osobom dotychczas wypłacono należne im sumy, zwaloryzowane na 67 procent. Zrzeszenie wypłaciło dotąd swoim członkom przeszło 100.000 zł. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie spodziewało się, że praca w Zrzeszeniu pójdzie tak sprawnie i sprężyście. Obecnie Zrzeszenie jest jedyną kompetentną **organizacją prawną**, pracującą pod kontrolą rządu, który darzy ją **pełnem zaufaniem.**

Stan kasy przedstawił skarbnik p. Rosada, urzędnik Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Zkolei p. Lesiński, przewodniczący komisji rewizyjnej, wnosi o udzielenie zarządowi absolutorjum. Wszystko funkcjonuje w jak najlepszym porządku. Wydatki administracyjne Zrzeszenia, pokrywane ze składek członkowskich wynosiły w roku 1930 ogółem 6679 zł.

Po udzieleniu absolutorjum, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło pewne zmiany statutu, dążące do uprawnienia działalności Zrzeszenia.

W skład nowego zarządu głównego weszli pp.: Muth Marjan — prezes, Lesiński — wiceprezes, Jakubowski Florjan — sekretarz, Rosada Andrzej — skarbnik. Do Rady weszli ponadto pp.: Józef Kaźmierczak (Stare Bojanowo), Jarmużek Antoni i Barbarski Kazimierz. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Matuszewski Antoni, Kąkol Teodor, Przybylak Józef (Suchylas).

Obrady były dowodem rzadko spotykanej harmonijnej współpracy zarządu. Charakterystyczne jest, że wiele osób, chociaż otrzymało już należne im sumy, nietylko należy w dalszym ciągu do Zrzeszenia, ale jeszcze owocnie pracuje nad podtrzymaniem węzłów koleżeństwa, zawiązanych w obozach w Abéville, Feldham itd.

* * *

Zjazd koleżeński, informacyjny, dla członków okręgu nadnoteckiego i pomorskiego odbędzie się **w Bydgoszczy** w sobotę dnia 25 kwietnia wieczorem o godz. 7-ej w sali „Pod Lwem".

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 28 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kalendarzyk teatralny.

W środę dnia 25. bm. o godz. 20 — **„Ulica".**

W czwartek, dnia 26. bm. o godz. 20 — **„Sybir".**

W sobotę, dnia 28. bm. o godz. 20 — **„Młode małżeństwo"** premjera.

W niedzielę, dnia 29. bm. o godz. 16 — **„Sybir"** dla młodzieży, o godz. 20 **„Młode małżeństwo".**

Odczyt ks. prałata dr. Sawickiego zgromadził w sali gimnazjum matematycznego liczną publiczność. Wykład p. t. „Człowiek a wszechświat w świetle nauki i wiary" wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, choćby z uwagi na powagę naukową osoby prelegenta. Inicjatorom należy się uznanie za zorganizowanie wykładu.

Wykłady popularne dla rodziców. Dzięki staraniom zjednoczonych towarzystw opieki nad uczniami wszystkich miejscowych gimnazjów odbędzie się w czwartek, 26. bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum żeńskiego 2-gi wykład bezpłatny z dziedziny wychowania. Wygłosi ciekawy referat ks. prałat Mazurkiewicz z Poznania, na temat: „Uświadamianie płciowe". Na referat serdecznie zaprasza się wszystkich rodziców, dbających o dobro i przyszłość swych dzieci. Wstęp na selę jest **bezpłatny.**

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu, zwołuje swych członków na zebranie zwyczajne które odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 14 w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego 42 w Grudziądzu. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Chełmnie, oraz inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Kino „Orzeł" wyświetla film p. t. „Strzał w operze" oraz dobrą komedję p. t. „Jedynaczka króla nafty".

Kino „Gryf" wyświetla potężny dramat p. t. „Niebieski motyl".

Kino „Nowości" wyświetla trzy serje p. t.: „U wrót piekła", „Upiór pustyni" i „W szponach indyjskiego wodza".

Wybrańcy losu. W 10-tym dniu ciągnienia w V. kl. Państw. Loterji Klasowej wygrana w kwocie 50.000 zł padła na nr. 184.762. Ćwiartka tego losu jest w posiadaniu dwóch biednych pracowniczek administracji zakładów graficznych W. Kulerskiego. Każda z tych szczęśliwych wybranych losu otrzyma po 5.000 zł. Bardzo im się też przydadzą! Los ten nabyty został w szczęśliwej kolekturze p. Krzywińskiej w Grudziądzu przy ul. Starej.

Kursy przodowników i przodowniczek. Dnia 26 bm. o godz. 11 rano w gmachu Państwowej Średniej Szkoły Hodowl.-Rolniczej w Grudziądzu rozpoczną się dwudniowe kursy dla przodowniczek i przodowników sekcji przysposobienia rolniczego. Kursy te są organizowane w porozumieniu z Pomorskiem Towarzystwem Rolniczem.

Wielkie zebranie kupiectwa grudziądzkiego. Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w czwartek 26 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu zebranie zrzeszonego i niezrzeszonego kupiectwa oraz pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i przemyśle. Zebranie to, na którem p. Leszek Gustowski z Poznania wygłosi referat p. t. „Unja europejska w świetle oceny i krytyki Polaka", połączone będzie z wieczorem dyskusyjnym na aktualny dziś temat: „Sporządzanie zeznań o dochodzie".

MAŁE CZYSTE, pow. chełmiński. Z rady gminnej. Odbyło się pod przewodnictwem sołtysa p. Rakowskiego posiedzenie rady gminnej na którem omawiano brak pomieszczenia dla ubogich gminnych. Przyjęto propozycję radnego p. Künzlego, który zaofiarował gminie dom robotniczy na dzierżawę 3-letnią. Rada gminna wyznaczyła roczną dzierżawę w wysokości 300 złotych. Szkole powszechnej przyznano 6 mtr. drzewa.

Związek Powstańców i Wojaków na Pomorzu

zatraca swą samodzielność i niedługo zupełnie się zlikwiduje.

Nadzwyczajny zjazd delegatów w Grudziądzu zadecydował o losach organizacji nie po myśli większości swoich członków, oddając się niejako pod komendę Związku Strzeleckiego.

Jak już donosiliśmy, odbył się dnia 22. bm. w Grudziądzu nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Powstańców i Wojaków na terenie O. K. VIII. przy udziale delegatów okręgów: grudziądzkiego, toruńskiego, starogardzkiego, brodnickiego, kartuskiego, świeckiego i bydgoskiego. Nie były zastąpione okręgi: kujawski, chełmiński i nadnotecki (szubiński).

Dotychczasowy prezes Związku, major rezerwy Goga z Grudziądza, z powodu obłożnej choroby złożył swój urząd, powierzając prezesurę tymczasową pułkownikowi rezerwy Maciejowi Mielżyńskiemu.

Najważniejszym punktem porządku obrad nadzwyczajnego zjazdu delegatów była sprawa **„przefasonowania" Związku** jak o tem mówił generał Pasławski, dowódca korpusu pomorskiego. Przy omawianiu zasadniczych zmian statutu niektóre punkty tegoż objaśniał — generał Pasławski.

Większość delegatów, składająca się z urzędników i ludzi od władz zależnych, nie zabierała głosu i nie sprzeciwiała się zmianie statutu. Jedynie odważnie wystąpił **przedstawiciel okręgu bydgoskiego,** porucznik rez. Strzyżowski, który zakwestjonował formalność samego zwołania zjazdu przed terminem normalnego rocznego zjazdu, który według statutu ma się odbyć w kwietniu, oświadczając, że nowy statut Związku został uchwalony przed niespełna półtora rokiem, dziwnem się więc wydaje i nieuzasadnionem wysuwanie **nowego projektu statutu,** tembardziej, że zeszłoroczny walny zjazd delegatów podkreślając konieczność **współpracy z armją czynną** nie miał żadnych zastrzeżeń co do statutu.

Nowy statut zawiera szereg artykułów które **ograniczają samodzielność Związku.** Przewiduje się nawet podporządkowanie się osobom i organom z poza Związku. Jeden z artykułów wyraźnie mówi o możliwości

odkomenderowania członków Związku Powstańców i Wojaków do innych organizacyj.

Na zapytanie jednego z delegatów „do jakiej?" odpowiedział generał Pasławski dosłownie: „To się pan dowie, jak będzie potrzebal"

Związek Powstańców i Wojaków okręgu korpusu VIII, podkreślając swój charakter nawskroś bezpartyjny, przyrzeka jeszcze osobno **„bezwzględne posłuszeństwo"** rządowi Rzeczypospolitej. Zarządy placówek, bo tak się odtąd towarzystwa będą nazywały, o ile nie liczą conajmniej 50 członków, mogą być rozwiązywane na podstawie uchwały zarządu głównego. Delegaci dodali uwagę: „za działalność niezgodną ze statutem". Tam, gdzie będzie mniej jak 50 członków, towarzystwa będą zlikwidowane i przyłączone do sąsiednich towarzystw. Zamiast zarządów obwodowych i okręgowych istnieć mają zarządy powiatowe wzgl. zarządy oddziałów.

Wiele artykułów nowego statutu upodobniono do artykułów statutu Związku Strzeleckiego, najprawdopodobniej w tym celu, aby „przefasonowanie" odbyło się sprawniej. Siedzibę Związku przenosi się do Torunia. Do zarządu placówek (towarzystw) wejdzie

komendant mianowany przez władze wojskowe.

Dotychczas komendanta i jego zastępców wybierali członkowie z pośród towarzyszów broni.

Najciekawszy jest artykuł ostatni, brzmi on jak następuje: Związek Powstańców i Wojaków na terenie O. K. VIII **likwiduje się** o ile przy Związku pozostanie **mniej niż 40 towarzystw.**

W Poznaniu przed trzema laty powiedziano wyraźniej: Związek Powstańców **zmienia nazwę** na „Związek Strzelców Wielkopolskich". Na Pomorzu tak zaraz nie można, trzeba ludzi oswoić ze Strzelcem... W tym celu poza porządkiem obrad dotychczasowi „opiekunowie" Związku Powstańców i Wojaków, „czerwony hrabia" Mielżyński, szambelan Prądzyński ze Skarpy, por. rez. Chełmicki i „strzelec" Walkowski ze Szubina przeforsowali uchwałę o

oddaniu całej młodzieży przedpoborowej i „młodszych roczników" Związkowi Strzeleckiemu

na wychowanie (!) i o potrzebie tworzenia „gremjalnie" kół — **przyjaciół Strzelca.**

Biedni wojacy! Zamiast pomyśleć o organizowaniu kół przyjaciół własnych, piszą — po dziesięciu latach pożytecznej działalności, swój — testament, niwecząc dorobek całej pracy.

Śmiertelny poczęstunek listonosza.

Z **Torunia** donosi nasz korespondent:

W wydziale karnym sądu okręgowego w Toruniu odbył się epilog tragicznego wypadku, jaki miał miejsce na wiosnę ub. roku w czasie uczty weselnej w Toruniu. W czasie zabawy weselnej przyniósł nowożeńcom listonosz Dojankowski list. Jak to w takich wypadkach bywa, chciano poczęstować wódką listonosza, a ponieważ alkohol był już na wyczerpaniu, zaczęto szukać wódki między flaszkami. Ze znalezionej butelki nalano kieliszek i poczęstowano listonosza, który po wypiciu płynu upadł na podłogę. Odwieziony następnie do szpitala, zmarł. Okazało się, że nalano listonoszowi zamiast wódki, karbolu. Za spowodowanie śmierci człowieka z niedbalstwa oskarżeni zostali Leon Filichowski, W. Zelaszkiewicz i małżonkowie Rifoniowie. Rozprawie przewodniczył sędzia Kulerski, oskarżał prokurator dr. Piziewicz, oskarżonych broniło 3 adwokatów: Niklewski, Bieszk i Przysiecki.

Sąd po przesłuchaniu kilku świadków i przemówieniu obrońców, wszystkich oskarżonych uwolnił od oskarżenia, a koszta rozprawy nałożył na skarb państwa.

Wiadomości z Chełmży.

Zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi odbyło się w Domu Katolickim. Zebranie zagaił prezes p. Wolski. Po zagajeniu odczytał sekretarz p. Kleina protokół z ostatniego zebrania. P. dyr. Bonin wygłosił referat na temat psychologji „Marzenia na jawie". Po wykładzie była dyskusja, w której m. in. przemawiał ks. prałat Szydzik, poczem p. prezes Wolski odczytał artykuł p. t. „O konieczności rekolekcyj", zaś ks. prałat Szydzik podał do wiadomości, że rekolekcje dla członków Tow. rozpoczną się w środę 25. bm. o godz. 7,30 wiecz. w klasztorku u sióstr Elżbietanek na które to rekolekcje przybędzie jezuita Dominik z Warszawy. Równocześnie odbywać się będą ogólne rekolekcje w kościele poklasztornym kierowane przez Ojca Bazylego z zakonu franciszkańskiego z Osieczna który rozpocznie nauki rekolekcyjne we wtorek dnia 24. bm. o godz. 7,30 wiecz.

Z walnego zebrania spółdzielni rzeźnickiej. Zjechało się do naszego miasta przeszło 50 mistrzów rzeźnickich na walne zebranie Rzeźnickiej Spółdzielni Gospodarczej. Przybyli delegaci z Torunia, Grudziądza, Chełmna, Brodnicy, Lubawy, Nowegomiasta, Jabłonowa, Chełmży, Kowalewa, Podgórza i t. d. i zebrali się w hotelu Pomorskim. Cechmistrz p. Kozłowski w imieniu tut. Cechu rzeźnickiego powitał przybyłych kolegów, gości, radcę woj. p. Barciszewskiego i kierownika rzeźni p. dr. Brockiego. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej Spółdzielni p. Jan Frąckowski z Chełmna, witając zebranych oraz przedstawiciela rządu p. Barciszewskiego i podkreślił jego zawsze okazywaną życzliwość dla spółdzielni oraz p. dr. Brockiego za współpracę. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz Spółdzielni. Dyrektor zarządu spółdzielni p. Szeczmański zdał roczne sprawozdanie zarządu spółdzielni. Spółdzielnia obracała przeszło 12 miljonami złotych. P. radca Barciszewski, jako rewizor ksiąg handlowych, potwierdził zgodność bilansu i zaznaczył, że spółdzielnia ta cieszy się jak najlepszą opinją w Banku Polskim. Cechmistrz p. Poznański z Grudziądza jako członek komisji rewizyjnej zaznaczył, że księgowość prowadzi się prawidłowo. Następnie wybrano członków do rady nadzorczej pp.: Kozłowskiego St. z Chełmży, Biszofa z Grudziądza, Węglewskiego z Brodnicy i Zagrabskiego z Chełmży. Stopę procentową dla członków podwyższono na 3 proc., dla niećzłonków 4 proc.

Groźna szajka przemytników przed sądem.

100.000 cygar przeznaczonych do Polski. — Zasądzenie przemytników na $2^1/_4$ miljona zł, względnie 10 lat więzienia.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Chojnice, 24 marca.

W sobotę przed południem zakończyła się sensacyjna rozprawa przemytnicza przeciwko 9 osobom, którym akt oskarżenia zarzucał „zawodowy przemyt" z Niemiec do Polski. Szajka ta była bardzo dobrze zorganizowaną, co wykazała rozprawa. Była ona najgroźniejszą na terenie sępoleńskim, a likwidację jej zawdzięczyć należy naszej dzielnej straży granicznej.

Rozprawa rozpoczęła się w czwartek, 19. bm. Przewodniczył dyr. izby karno-skarbowej p. Staruszkiewicz. Oskarżał prokurator Janowski. Na ławie oskarżonych zasiedli: Leon Szpirka z Orzełka, pow. sępoleński; Piotr Szczukowski z Bukówca, pow. świecki; Walenty Szpirka z Dąbrowy, pow. sępoleński; Józef Szczukowski z Krupocina, pow. świecki; Paweł Szczukowski z Branicy, pow. świecki; Klara i Eryk Schauerowie z Obkazy, pow. sępoleński, inż. **Willi Kirchhoff z Bydgoszczy** i Feliks Caminer z Kamienia, pow. sępoleński. Oskarżonych bronili adwokaci: Słapa, Schulz, Buraczyński i Radwański z Chojnic.

Zarzucało się oskarżonym, że w roku 1926 i 1927 w Obkazie - Młyn, w pow. sępoleńskim, przemycali do Polski wyroby tytoniowe pochodzenia niemieckiego w ilości 100.000 sztuk cygar, tyleż papierosów oraz większą ilość tytoniu i 15 gramów morfiny.

Oskarżonym Kirchhoffowi i Caminerowi zarzuca się nabywanie przemyconych wyrobów tytoniowych

Wszyscy oskarżeni kategorycznie zaprzeczają zarzucanym im czynom. Jednak zeznania świadków są dla nich bardzo obciążające, w szczególności świadek Bernard Stryszyk z miejscowości Grunau (Niemcy). Zeznał on, że oskarżeni Szpirkowie i Szczurkowscy oraz Schauerowie przychodzili do Niemiec, skąd we workach zabierali wyroby tytoniowe do Polski, przekraczając „zieloną" granicę.

Po dwudniowej rozprawie zapadł w sobotę wyrok, skazujący sześciu oskarżonych na wysokie grzywny z zamianą na więzienie.

Wyrok brzmi:

1. L. Szpirka: 589.802,77 zł wzgl. 2 lata więzienia i 2 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.
2. Piotr Szczukowski: 589.805,17 zł wzgl. 2 lata więzienia i 2 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.
3. Walenty Szpirka: 23.378,50 zł wzgl. za każde 150 zł 1 dzień więzienia i 14 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.
4. Józef Szczukowski: 540.706,25 zł wzgl. 2 lata więzienia i 2 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.
5. Paweł Szczukowski: 540.706,25 zł wzgl. 2 lata więzienia i 2 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.
6. Klara Schauer: 5.306,50 zł, wzgl. za 50 zł 1 dzień więzienia i 2 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.

Orzeczone kary więzienia za nielegalne przekroczenie granicy umarza się na mocy amnestji. W podanych wyżej karach pieniężnych wliczone są opłaty sądowe. Ponadto ponoszą zasądzeni koszta rozprawy.

Oskarżonych Eryka Schauera, Willi Kirchhoffa i Feliksa Caminera uwolniono od winy i kary na koszt skarbu państwa, dla braku dostatecznych dowodów.

Wiadomości z Chełmna.

Odznaczenie krzyżem zasługi. Odznaczony został złotym krzyżem zasługi p. płk. S. Juszczecki (były komendant kursów ofic. i podof. piechoty w Chełmnie) za zasługi na polu organizacji i administracji wojska.

Srebrnym krzyżem zasługi zostali odznaczeni: p. Słaby, Wilhelm Józef i Piekarski Władysław z Chełmna.

Krzyżem niepodległości odznaczoną została za prace niepodległościowe p. inżynierowa Dziedzinlowa Anna z Chełmna. Jest to pierwsze odznaczenie pracowniczek niepodległościowych w Chełmnie.

Życie i rozwój Związku Podoficerów Rezerwy w powiecie chełmińskim. Koło chełmińskie Zw. Podofic. Rez. nie ustaje w pracy i zatacza coraz to szersze kręgi. Ub. niedzieli wyjechał zarząd tut. Koła w składzie prezesa p. Lubańskiego, komendanta p. Ceglarskiego, sekretarza p. Szwedowskiego i skarbnika p. Kamińskiego do Unisławia, celem założenia podkoła. Licznie przybyłych członków i sympatyków z Unisławia i okolicy przywitał prezes p. Lubański stwierdzając, że przeszło 50 proc. zaproszonych wzięło udział w zebraniu organizacyjnem. Po należytem wyjaśnieniu zebranym celu Związku Podofic. Rez., obowiązkach, różnych dogodnościach i uprawnieniach przy ćwiczeniach wojskowych przez należenie do Związku, oraz istnieniu kasy pogrzebowej z której każdy członek korzystać może, wywiązała się obszerna dyskusja, poczem zostało Koło utworzone. Po spisaniu deklaracyj nastąpił wybór zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Sosnowski, sekretarz Gumiński, skarbnik Rogatka, komendant Porożyński.

Zorganizowanie straży ogniowej w Unisławiu. Od dłuższego już czasu mieszkańcy Unisławia i okolicy żalili się na brak straży ogniowej. Stało się zadość ich życzeniom. Przed kilku dniami odbyło się zebranie organizacyjne na którem straż ogniową zorganizowano z następującym zarządem: naczelnik p. W. Klein, zast. naczelnika p. K. Kosmowski, oddziałowy p. J. Gumiński, zast. oddz. p. B. Dornowski, skarbnik p. Wojtalewicz, sekretarz p. W. Nobis.

—o—

PELPLIN. Skazanie b. praktykanta pocztowego. W dniu 16. bm. został skazany przez sąd okręgowy w Starogardzie były praktykant pocztowy Grzechowiak na 1 i pół roku więzienia za napad na listonosza urzędu pocztowego w Pelplinie, Kamińskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Ludgera b. w., Emanuela m.
Wschód słońca: godz. 5,54.
Zachód słońca: godz. 18,19.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ulica Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, telefon 301.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 25 bm o godz 20-ej ostatni raz przed świętami, piękna, wysoce melodyjna operetka **„Taniec szczęścia“.**

W sobotę nieodwołalnie ostatni raz w sezonie odegrana będzie jedna z najpiękniejszych operetek **„Palestrant“** (Der Bettelstudent).

W Palmową niedzielę o godz. 16-ej jedyny raz po cenach zniżonych **„Syn Boży“** — pięć obrazów z Ewangelji — akcja historyczna z czasów życia Chrystusa. Jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Syna Bożego“.

Niedziela wieczór — opera Giacomo Pucciniego **„Madama Buterfly“.**

—o—

Na marginesie.

Znalazł się na naszem biurku katalog ostatnich wydawnictw czterech bardzo ruchliwych firm: 1) Renaissance, 2) Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki, 3) Księgarnia Arcta i 4) Bibljoteka Groszowa.

Katalog ten obejmuje razem 28 w lutym wydanych książek. W tem 27 tłumaczeń z obcych języków, a tylko jedna polska książka oryginalna. I to jeszcze taka, która mogła śmiało nie wychodzić na światło Boże. Jest to sensacyjno niesmaczna „powieść bjograficzna“ A. Kallasowej p. t. „Zapolska“, w której pamięć wielkiej autorki została tylko sponiewieraną.

A pozatem 27 tłumaczeń! Rzecz wprost nie do wiary. Zdawać by się mogło, że jesteśmy Albańczykami, bez własnej twórczości i literatury. Że musimy głód ducha zaspokajać obcą strawą, bo nie stać nas na własną.

A dopiero dobór tych zagranicznych arcydzieł! Lepiej nie mówić o tem.

Od dawna już ustaliła się opinja, że literatura polska do szczętu podupadła. Jeżeli jako powieściopisarz króluje w niej, czy też chce królować tylko taki Kaden Bandrowski, to cóż mówić dopiero o królewiątkach i podkrólewiątkach naszej literatury?

Kto winien? Przedewszystkiem publiczność, do której gustu wydawcy się stosują. Gdyby te tłumaczenia, nieraz pod względem językowym o pomstę do Boga wołające, nie znajdowały czytelników, to wspomniane towarzystwa wydawnicze nie karmiłyby nas powieściami jak „Ajent wywiadu“ „Płeć i miłość“ albo „Zemsta detektywa“. Na takie sensacją wydmuchane lichoty wydawcy marnują papier a publiczność pieniądze. Rodzima zaś literatura coraz bardziej na psy schodzi.

—o—

— **Nowi sędziowie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.** Sędziowie Sądu Okręgowego w Poznaniu Karol Janusz i Stefan Grabowski mianowani zostali sędziami Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

— **Przesunięcie terminu wcielenia poborowych do szeregów o jeden tydzień.** Pan Minister Spraw Wojskowych przesunął termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 o jeden tydzień. Poborowi, podlegający wcieleniu, nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacyj o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania, a mianowicie powołani na dzień 8 kwietnia br stawią się w dniu 15 kwietna br., powołani na dzień 9 kwietnia br. stawią się w dniu 16-go kwietnia br. i powołani na dzień 10 kwietnia stawią się w dniu 17 kwietnia br.

—o—

— **Opiece publiczności polecamy planty i ogrody miejskie.** Starsi powinni dziatwie zwrócić uwagę, aby w ogródkach nie robiła szkód i ochraniała wschodzącą ruń i kwiecie drzew. Przy ulicy Jagiellońskiej, w pobliżu gazowni, zakłada się **nowy piękny ogródek.** Ponieważ w sąsiedztwie magistrat urządza jednocześnie **dom noclegowy** dla bezdomnych, zaleca się tem większy dozór nad ogródkiem i plantami które są przecie wspólnem dobrem: biednych i bogatych.

— **Niespodzianki atmosferyczne.** Od kilku dni zdawało się, że wiosna już na stałe do nas zawitała, ale okazuje się, że była to nadzieja trochę przedwczesna. Dowodem tego może być choćby śnieg, który dzisiaj rano spadł niespodziewanie i miotany wiatrem po ulicach rzucał się w oczy i przekonywał, że zima jeszcze nie zupełnie nas porzuciła. Kiedyż się wreszcie ta kapryśnica — pogoda ustatkuje? My chcemy wiosny i słońca.

— **Głośna afera oszukańczego sekretarza** profesora Czerbaka-Arskiego z Poznania, który 10-ciu homeopatom wystarał się u rządu o dyplomy lekarskie, które później okazały się podrobionemi, zatacza coraz szersze kręgi. Ów sekretarz „naciągnął“ domorosłych lekarzy na grube sumy i ulotnił się. Wobec tego, że sprawa nabrała rozgłosu, proszeni jesteśmy o stwierdzenie, iż w żadnym wypadku nie wywiedziono w pole członków Związku Homeopatów i przyjaciół przyrodolecznictwa w Poznańskiem, którego prezesem jest p. Kasprzewski z Bydgoszczy.

—o—

Do radjoodbiorców w Bydgoszczy.

Komu zewnętrzne przeszkody, jak motory i różnego rodzaju instalacje elektryczne uniemożliwiają czysty odbiór audycyj, zechce zgłosić o tem pisemnie z podaniem swego adresu p. inż. W. Podgórskiemu, Bydgoszcz, ul. Toruńska 177, a to celem podjęcia zbiorowej akcji, aby po myśli okólnika Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 17. II. 1931 r., L. dz. 596/31 R. P. — usunąć zło, bez uszczerbku zresztą dla rozwoju drogiego wszystkim przemysłu.

Zaostrzenie zatargu zarobkowego

w przemyśle pomorsko-nadnoteckim.

Orzeczenie Wydziału Rozjemczego obniża zarobki. — Odmowne stanowisko związków zawodowych.

We wtorek, dnia 24. bm. o godz. 17 odbyło się w sali konferencyjnej bydgoskiej rady miejskiej posiedzenie Wydziału Rozjemczego, zwołane z inicjatywy Centralnego Związku Pracodawców, który zażądał obniżenia płac w przemyśle pomorsko-nadnoteckim o 10% w stosunku do taryfy z marca 1930 roku a 20% w stosunku do taryfy z września 1929 r. Obradom przewodniczył p. radca Janicki. Centralny Związek Pracodawców zastępował p. Bobowski. Zjednoczenie Zawodowe Polskie reprezentowali pp.: Góralewski i Roszak, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe pp.: Bigoński i Stróżyński. Zjednoczenie Wolnych Związków pp.: poseł Matuszewski i Dereziński.

Po ustaleniu istoty sporu, strony uzasadniały swe stanowisko. Przedstawiciel Centralnego Związku Pracodawców ograniczył się w pierwszej części swego przemówienia do uzasadnienia potrzeby wprowadzenia klasyfikacji miast na 4 grupy, dopiero w części drugiej usprawiedliwiał wysiłki pracodawców, idące w kierunku obniżenia płac. Zdaniem jego pracodawcy zdają sobie sprawę z tego, że obniżka płac nie uratuje przemysłu, że obniżka jest raczej półśrodkiem, mogącym jednak przynieść pewną ulgę.

Zgubnym wpływom obniżki na poziom zdolności nabywczej ludności a więc i na przesilenie, przedstawiciel pracodawców — widocznie świadomie — nie poświęcił ani jednego słowa.

Przedstawiciele związków zawodowych w obronie poziomu płac wyszli ze słusznego stanowiska, że w zasadzie winne zarobki pokrywać minimum egzystencji. Tę zasadę uznał swego czasu także Centralny Związek Pracodawców, idąc na ewolucyjną podwyżkę płac do minimum egzystencji, czego wyrazem były podwyżki zarobków z roku 1928 i 1929, nie uzasadnione wzrostem drożyzny a chęcią wyrównania poziomu płac z minimum egzystencji. Ten ewolucyjny rozwój polityki płac przerwało przesilenie gospodarcze. Licząc się z niem i z położeniem przemysłu, związki zawodowe od roku 1929 nie wysuwały żadnych żądań o podwyżkę, chociaż obowiązujące stawki zarobkowe nie pokrywały minimum egzystencji i stały o ca. 25% niżej tego minimum. Zlekceważywszy dobrą wolę związków zawodowych, przystąpił C. Z. Pracodawców w roku ubiegłym do obniżki płac, tłumacząc to koniecznością ożywienia produkcji drogą obniżenia cen produktów przemysłowych. Związki zawodowe już wtedy przeciwstawiły się obniżce, zwracamy uwagę, że nadzieje pracodawców na ożywienie produkcji są złudne i że zmniejszenie zdolności nabywczej szerokich warstw spowoduje dalsze pogłębienie przesilenia. Przewidywania związków zawodowych się sprawdziły. Wbrew doświadczeniu życiowemu, wbrew przestrogom rządu, wbrew głosom wybitnych fachowców, zajętych badaniem zjawisk konjunkturalnych, żąda C. Z. Pracodawców dalszej obniżki płac. Związki zawodowe już nie tylko w bezpośrednim interesie robotnika, wtrącanego przez obniżenie płac w coraz większą nędzę, ale w interesie życia gospodarczego, przeciwstawiają się obniżce płac i proszą Komisję Rozjemczą o zrozumienie zasadniczego stanowiska organizacji robotniczych i odrzucenie wniosku pracodawców.

Wydział Rozjemczy ogłosił po kilkugodzinnych naradach orzeczenie, mocą którego w zakładach, w których zarobki w roku ubiegłym nie obniżono, obniża się płace o 10%, w wszystkich innych, w których obniżono płace w roku 1930 o 10 proc. o dalsze 4%.

Związki zawodowe orzeczenia nie przyjęły, Centralny Związek Pracodawców zastrzegł sobie oświadczenie na piśmie.

Niezwykle tajemniczą rolę odegrał na posiedzeniu Wydziału Rozjemczego przedstawiciel Generalnej Federacji Pracy. Przyłączył się on pierwotnie do stanowiska związków zadowowych ale głosu w obronie poziomu płac nie zabrał.

Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego

spółdz. z nieogr. odp. w Bydgoszczy.

W dniu 24 marca w sali hotelu Lengninga o godz. 5 po poł. odbyło się walne zgromadzenie członków bydgoskiego Banku Ludowego. Uderzające było niezwykłe zainteresowanie udziałowców, którzy walnie stawili się, zapełniając całą salkę posiedzeń.

Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, które składali pp. Dr. Raszeja i prezes Henryk Kaszubowski wykazało nienaganny stan interesów banku. Przy wszystkich punktach porządku obrad panowała duża jednomyślność. Wszystkie uchwały zostały przyjęte prawie bez dyskusji przygniatającą większością głosów. Świadczy to o zgraniu się wewnętrznem członków i o zaufaniu, jakiem darzą tak Zarząd jak i Radę Nadzorczą swej instytucji.

Z ważniejszych uchwał formalnych wymienić należy zmianę par. 10 statutu spółdzielni, na mocy której każdy z członkow będzie mógł być udziałowcem aż do sumy 5 tys. złotych, a nie jednego tysiąca, jak obowiązywało dotychczas.

Szersze omówienie bilansu Banku zamieścimy w jednym z następnych numerów. (ro)



W drzwiach jeszcze byłem, gdy pan Antoni rzucał ku mnie tryumfujące spojrzenia.

— Nareszcie doigrałeś się pan — przywitał mnie z uciechą.

— Pan pewnie ma na myśli niedzielną konfiskatę?

— Tak. Cenzura zmasakrowała pana. Nareszcie dostałeś pan nauczkę, że nie wolno kpić ze świętości.

— Nie kpiny to, tylko satyra i żarty. A co pan nazywasz świętością? Chyba nie osobę Pana Marszałka. Tak daleko jeszcześmy nie zaszli.

— Świętością... świętością nazywam poczynania Pana Marszałka, jego ideologję i pracę nad rozbudową państwa.

— Bardzo ładnie. Ale kto świętości stwarza, ten musi sam być święty...

— Pan wie, że za życia nikogo się nie kanonizuje. Choćby, jak w tym wypadku, i zasługiwał na to.

— A więc jednak święty! Ja mimoto nie mam wrażenia, że krytykując Pana Marszałka, dopuszczam się świętokradztwa.

— Bo redaktor wogóle jesteś wyzuty z ideałów.

— Z takich ideałów — bez wątpienia. Pan Marszałek jest dzielnym i niepowszednim człowiekiem, ale ideałem nie jest i nie będzie, bo ideał jest czemś nieosiągalnem na ziemi. Odeszliśmy jednak od naszego tematu, od tej konfiskaty, która wprawia pana w taką chamską radość. Jak pan sądzisz, jakie będą dalsze konsekwencje tej konfiskaty?

— Takie, że jak się redaktor nie poprawi, to wsadzą pana do paki.

— Nie wykluczam tej możliwości, już choćby z tego względu, że u nas wszystko jest możliwe. No, a co dalej?

— Co ma być dalej? Pan się nawróci, przekona się do Pana Marszałka i staniesz się pan lojalnym dziennikarzem.

— Widzi pan, ja i tego nie wykluczam. Tylko moje nawrócenie się uzależnione będzie nie od paki, lecz od samego Pana Marszałka i od metod jego rządzenia. A cóż pan myśli, co się stanie z panem cenzorem?

— Powinien order dostać za to, że potrafił krnąbrnego i niepoprawnego dziennikarza wziąść za łeb.

— I dostanie go. Z pewnością dostanie. Tak samo, jak go dostał Kostek Biernacki. Ale co potem?

— Cóż może jeszcze potem być?

— Otóż potem sprawdzi się przysłowie: dłużej klasztora niż przeora, dłużej Dziennika niż cenzora. Ten srogi pan zniknie może nawet niezadługo. A Dziennik, i to, co w Dzienniku, zostanie!

— Niestety — westchnął pan Antoni i spuścił smutnie głowę.

Ale pan Antoni miał tę szczęśliwą naturę, że nigdy długo nie oddawał się zwątpieniu. To też wnet się ożywił i spytał z djabolicznem zadowoleniem:

— A co pan zrobisz, jeżeli cenzor będzie panu wszystko konfiskował, każde słowo, każdą literę...

— Jego wola i jego rozum. Wobec ostatniej konfiskaty można się i tego po nim spodziewać. Niech pan jednak nie sądzi, że mnie by to wytrąciło pióro z ręki. Próbowano już gorszemi metodami wszczepić mi w duszę prawomyślność.

— Redaktor uważasz się zatem za niezwyciężonego?

— Tego nie twierdzę. Mówiłem już panu: niech w Polsce to, co jest złe, zmieni się na dobre, to i ja z opozycyjnego zmienię się na lojalnego dziennikarza.

— Tylko niech pan nie stawia żadnych warunków. Cenzura nie będzie się z panem wdawała w żadne pakta.

— Z cenzurą dam sobie radę. Na przyszłą niedzielę żaden z moich artykułów nie zostanie już skonfiskowany. Zaręczam panu za to. Żeby się nawet dziesięciu cenzorów na głowę postawiło!

IX. walny zjazd okręgowy

Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy.

II.

Po przerwie obiadowej przystąpił zjazd do rozpatrzenia wniosku formalnego filji transportowców, który żądał dokończenia centralizacji okręgu tutejszego z centralą do 1. V. br., nie wybierania już zarządu okręgowego, a ustanowienia przy sekretarjacie okręgowym 2 doradców. Wniosek ten uzasadniali pp. **Sosnowski** i **Świerkowski.** Przeciwstawił mu się p. **Wencel.** Zjazd przytłaczającą większością głosów wniosek odrzucił i przystąpił do wyboru nowego zarządu drogą **tajnego głosowania.** Glosowało 56 delegatów.

W skład nowego zarządu weszli następujący panowie: **Gordon** (głosów 56), **Bigoński** (45), **Łochowicz Wyrzysk** (45), **Wencel** (39), **Karwecki Żnin** (38), **Piotrowski** (35), **Nowakowski** (36), **Panko** (20) i **Mieloch** (18).

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. **Chraplak** (głosów 40), **Budziak** (37), **Wełna** (26), **Lampart** (22) i **Lisiecki** (22).

Po dokonaniu wyborów wygłosił redaktor p. **Bigoński** bardzo obszerny referat o **„roli Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w okresie przesilenia".** Scharakteryzowawszy istotę kryzysu gospodarczego, jego źródła i przejawy, skreślił mówca szczegółowy obraz następstw przesilenia dla warstwy pracującej i związków zawodowych. Ze względu na to, że następstwa te w wysokim stopniu paraliżują akcję związków, należy szukać nowych dróg i środków, któreby pozwoliły przezwyciężyć kryzys. Referent wskazał te drogi i środki, ilustrując referat bogato liczbami i najrozmaitszymi cytatami. Projekty, przez niego wygotowane, będą musiały być przedmiotem szczegółowych rozważań nowych władz związkowych, które — jak słyszymy — przystąpią niezwłocznie do ich urzeczywistnienia. Ze względu na to, zamierzone posunięcia stanowią do pewnego stopnia tajemnicę organizacyjną, wstrzymujemy się od szczegółowego ich omówienia.

Niezwykle interesującą była część referatu, poświęcona omówieniu **stosunku ciężarów społecznych i robocizny do kosztów produkcji.** Zdaniem referenta, obciążenia socjalne mogłyby być **bez jakiejkolwiek szkody dla pracowników obniżone,** gdyby tylko chciano usunąć zbyt skostniałą i zbyt kosztowną **biurokratyzację** ubezpieczeń społecznych. Prace, podjęte przez rząd, w kierunku zcalenia ubezpieczeń, niestety **nie wykazują wysiłków w kierunku uproszczenia administracji ubezpieczeń,** co stanowi warunek potanienia administracji, umożliwiającego obniżenie poziomu ciężarów, spadających nietylko na przemysł, ale i na pracowników. W tych warunkach dziwić się nie można, że akcja zcaleniowa nie dała dotąd żadnych dodatnich rezultatów, a przeciwnie grozi — jak się słyszy — na razie znacznem pogorszeniem systemu ubezpieczeń w dziedzinie świadczeń.

Zupełnie inną rolę odgrywa w procesie wytwórczości — zdaniem referenta — **koszt robocizny.** Pracodawcy widzą w nim jedynie czynnik, obciążający produkcję i tem się tłumaczy ich chęć zmniejszenia obciążenia drogą redukcji płac, **a nie chcą widzieć roli znacznie ważniejszej, jaką w życiu gospodarczem odgrywają płace jako czynnik, tworzący zdolność konsumcyjną (nabywczą) szerokich warstw, bez której nie ma wewnętrznego rynku zbytu.** W świetle tej roli, jaką odgrywa płaca robotnicza, zrozumiałem jest sławne wypowiedzenie Forda, które niejeden uważał za paradoks, a które jest jednak i pozostanie prawdą, wynikającą z doświadczenia życiowego: „Dobrobyt swój zawdzięczam wysokim płacom robotniczym". Tak jest, **wysokie płace potęgują zdolność nabywczą ludności, rozszerzają rynki zbytu, ożywiają handel i. wytwórczość.** Zrozumienie tej prawdy nakazuje nam — wołał referent — **przeciwstawić się polityce obniżki płac,** prowadzonej przez Centralny Związek Pracodawców, **już nietylko ze względu na dobro robotnika, ale i ze względu na dobro ogółu,** poderwane przesileniem gospodarczem i narażane na niebezpieczeństwa nowe, wzrastające w miarę upadku zdolności nabywczej szerokich warstw. Świadomość, że walczymy o słuszną sprawę, winna wzmocnić gotowość bojową organizacji, wzbudzić z letargu robotników, nie należących do organizacji, ułatwić mobilizację wszystkich sił i środków **w obronie poziomu płac.**

Referat, ujęty w formę, nawet dla umysłów nie przygotowanych, jak najbardziej dostępną, wywołał niezatarte wrażenie.

W dyskusji przemawiali pp. **Karwecki** z Brzyskorzystewka, **Nowakowski, Wencel, Świerkowski** i **Sosnowski** z Bydgoszczy oraz jeden z delegatów inowrocławkich. Mówcy dyskusyjni na ogół popierali wywody referenta, a dorzucali jedynie wskazówki natury czysto organizacyjnej. Po wyczerpaniu listy mówców odpowiedzial referent, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Roczny Walny Zjazd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego okręgu nadnoteckiego, odbyty w dniu 22 bm. w Bydgoszczy, solidaryzuje się w całej pełni z stanowiskiem zarządu okręgowego, sprzeciwającem się jak najbardziej stanowczo obniżeniu płac, i wzywa wszystkich członków do natychmiastowej mobilizacji wszystkich sił robotniczych w obronie poziomu płac.

2. Opierając się na wyniku badań, przeprowadzonych przez Komisję Ankietową, stwierdzających niedwuznacznie, że powodem zastoju i zaniechania produkcji **nie** są koszta robocizny, zjazd zwraca się do Sejmu z wnioskiem o przeprowadzenia ustawy, ustalającej minimum zarobku. Przeprowadzenie takiej ustawy doprowadzi do ustalenia na całą Polskę możliwie jednolitego standardu życia robotniczego i przeciwstawi się poderwaniu zdolności konsumcyjnej szerokich warstw pracujących, usiłowanemu przez pracodawców wbrew doświadczeniu życiowemu.

3. Protestując przeciw zamierzonemu pogorszeniu systemu ubezpieczeń społecznych, uznaje zjazd potrzebę rewizji obciążenia produkcji, wynikającego z świadczeń społecznych, i zmniejszenia tych świadczeń drogą uproszczenia kosztów administracyjnych w instytucjach ubezpieczeniowych i usunięcia z nich zbytecznej **biurokracji.**

4. Biorąc pod uwagę niezwykle ciężkie położenie bezrobotnych, pozbawionych pracy nie z własnej winy, uważa zjazd za rzecz w wysokim stopniu niemoralną fakt zatrudnienia **emerytów,** posiadających z dwóch źródeł dochody, w chwili kiedy inni ludzie, pozbawieni pracy, umierają z głodu, Władze nadzorcze urzędów państwowych, samorządowych i społecznych winny zdaniem zjazdu w interesie zdrowia społecznego, przeprowadzić jak najrychlej rewizję zatrudnienia w kierunku wyżej wskazanym.

Po wyczerpaniu porządku obrad, wyraził zjazd pod adresem naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" i honorowego członka organizacji p. J. Teski serdeczne życzenie jak najrychlejszego powrotu do zdrowia i podziękował marszałkowi Muchowskiemu za sprężyste i bezstronne przewodnictwo.

Zjazd, który miał przebieg doprawdy imponujący, zamknął p. marszałek Muchowski o godz. 17 i pół życzeniem: **Szczęść Boże pracy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego!**

* * *

Nowo wybrany zarząd okręgowy odbył swoje pierwsze posiedzenie tuż po zjeździe i ukonstytuował się w tajnem głosowaniu, jak następuje: prezes — p. E. Bigoński, wiceprezesi — pp. Piotrowski i Wencel, sekretarz — p. Nowakowski, zast. sekretarza — p. Panko, skarbnik — p. Gordon. Następnie omówiono podział funkcyj i ustosunkowano się do posiedzenia Wydziału Rozjemczego. Następne posiedzenie zarządu okręgowego odbędzie się w piątek b. tygodnia.

Napaść opryszka na przechodzącą ulicą kobietę.

Wszcząwszy rozmowę, uderzył następnie kobietę w twarz, kradnąc jej z kieszeni 38 zł gotówki.

P. Marja Grzegorzewska, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 5, udała się dnia 23 bm. wieczorem na tutejszy dworzec, mając zamiar pojechać koleją do Szubina. Ponieważ jednak spóźniła się już na pociąg, który odchodził o godzinie 21, postanowiła pojechać następnym pociągiem o godzinie 4 rano. Na dworcu przesiedziała do godziny 23, a czując się znużoną powzięła zamiar udania się do swych znajomych przy ulicy Gdańskiej i tam przebyć do rana. Poszła więc na ulicę Gdańską, lecz zastawszy bramę domu już zamkniętą, zmuszoną była powrócić na dworzec.

Idąc ulicą Św. Jańską, przystąpił do niej jakiś młody, około 25-letni osobnik, który wszczął z nią rozmowę. W pewnej jednak chwili, zupełnie nie spodziewanie **uderzył panią G. w twarz tak silnie, że ta upadła na trotuar, przyczem wyciągnął jej z kieszeni 38 zł gotówki.**

Zanim pani G. podniosła się i zorjentowała w sytuacji, opryszka już nie było; ulotnił się, jak kamfora.

Według opisu p. Grzegorzewskiej, osobnik mógł liczyć lat 25, wzrostu około 175 ctm., z czarnym angielskim wąsikiem, w przyzwoitem ubraniu rzemieślnika.

Uwaga czytelnicy!

Kłamliwe wieści naszych wrogów.

Donoszą nam: W pewnej miejscowości powiatu bydgoskiego **listowy opowiadał abonentom „Dziennika Bydgoskiego", że „Dziennik" przestaje wychodzić.**

Nie potrzebujemy dodawać, że **jestto rozmyślne kłamstwo,** aby Czytelnicy nie odnowili przedpłaty na „Dziennik Bydgoski", lecz zapisywali pisma sanacyjne.

W pewnych urzędach „zaleca" się znowu abonowanie nielubianych pism sanacyjnych — w miejsce „Dziennika Bydgoskiego".

Ufamy, że machinacje te nie odniosą skutku, a Czytelnicy pozostaną nam jak dotąd — mimo wszystko — wierni.

—o—

„Sokół żeński"

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży o godz. 5-tej po poł. w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Próba teatralna dziś w „Strzelnicy" o godz. 7-ej wieczorem.

W czwartek ćwiczenia drużyn przy udziale młodzieży I. oddziału.

—o—

— **Umysłowo chora.** Na Starym Rynku im. marszałka Piłsudskiego przytrzymano dnia 22 bm. umysłowo chorą Klarę Lubicką, zamieszkałą rzekomo w Lucimiu, powiatu bydgoskiego. Dla jej własnego bezpieczeństwa odstawiono **ją do lecznicy miejskiej.**

Kto wygrał na loterji?

W trzynastym dniu ciągnienia 5 klasy 22 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20 000 zł nr. 146982.
15 000 zł nr. 178230.
Po **10 000 zł** nr. 4078 10501 23446.
Po **5 000 zł** nr. 101051 170514 177452.
Po **3 000 zł** nr. 47057 162436 206449.

Po **2 000 zł** nr. 5714 23375 24885 45034 49858 56641 63858 80436 80712 81655 119637 122833 126426 132816 133423 141138 149615 157325 158953 164848 168440 187210 195387 196494 199154 206480 208724.

Po **1 000 zł.** nr. 2059 3210 5943 17335 20539 27232 28654 29743 30207 34238 40605 44178 48322 56890 65209 79514 93169 94693 100386 104102 108701 123779 136020 147828 150445 151364 151668 155639 159734 171756 176559 185408 187691 190009 191946 198384 203354 203890 208872.

Po **500 zł** nr. 16 3815 3815 4644 5442 6008 6484 6912 7556 7901 9574 10044 10785 11032 11052 11690 13979 14357 16624 18466 18798 20114 21469 21838 24639 26528 28239 28646 31181 32807 33007 37034 39329 40413 41082 45698 48178 48769 50295 51369 51798 60369 60830 63192 63613 64398 65009 66368 67899 68651 70177 70405 71270 75148 76152 78091 79509 80148 80344 80678 81427 83438 84852 85655 87796 88848 89947 91001 92551 92962 93329 93542 93794 96319 100357 100873 101217 102421 105119 106772 107325 107693 118036 120083 120420 124914 125541 125582 126608 127066 127989 130487 130699 136609 138848 138854 140590 143638 144079 145365 146123 146185 147600 148551 148778 149478 149574 150105 150213 150425 151638 153495 157765 159178 160261 160924 161245 164982 165332 165363 165818 167289 168368 168548 168810 171764 173475 176162 176312 177817 178889 179023 180073 181092 181288 182894 183923 185004 187903 188774 189115 189861 191377 193458 198507 202539 203256 204716 108246.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek **na losy nowe.**

Szczegóły przychwycenia młodych wandali.

Nawiązując do notatki, zamieszczonej we wtorkowym numerze naszego pisma, p. t. „Co z takich chłopaków będzie w przyszłości?", — wyjaśniamy, że czterech łobuzów, którzy rozbijali szyby latarń ulicznych, ujęli pp. Edmund Lepak i Feliks Gacki, przy pomocy latarnika Lewandowskiego i zawezwanego policjanta.

Ponieważ wypadki rozbijania szyb w latarniach na ulicy Nakielskiej zdarzały się już poprzednio, przeto dwaj pierwsi panowie zadali sobie trud i przez kilka z rzędu nocy patrolowali na ochotnika, aby przyłapać wandali. Udało im się to dopiero w nocy z 21 na 22 bm.

Gdy zauważyli łobuzów, niszczących barjery nad kanałem, a następnie kamieniami i bryłami śniegu rozbijających szyby, powiadomili natychmiast patrolujących również na innem miejscu latarnika Lewandowskiego oraz posterunkowego policji państwowej, z którymi wspólnie przychwycili młodych wandali.

Panom tym należy się uznanie za ich obywatelski czyn. Każdy prawy obywatel winien tak postąpić, gdy idzie o ochronę dobra publicznego przed dzikimi szkodnikami.

—o—

— **Kradzież roweru.** Do mieszkania p. Jana Popielewskiego, zamieszkałego, przy ulicy Cieszkowskiego 15, zakradł się niepostrzeżenie jakiś złodziej i skradł z korytarza rower męski, wartości 85 zł.

—o—

Drugie Targi Katowickie.

Jak donosiliśmy w czasie od 22 maja do 8 czerwca br. odbędzie się w Katowicach Drugi Wiosenny Targ Katowicki. Eksponaty jak w r. b. umieszczone będą w halach i na terenach wystawowych przy parku Kościuszki.

Pomimo, że od otwarcia Targu dzieli nas jeszcze okres 2-miesięczny, więcej niż połowę stoisk i miejsc już zakontraktowało wiele firm krajowych, które rozumiejąc doniosłość imprezy i własny interes zamierzają wystąpić z okazałymi eksponatami.

Zgłoszone dotychczas firmy obejmują branże: meblową, włókienniczą, budowlaną, techniczną, przemysłów ludowych, urządzeń biurowych, przyrządów sportowych, wytwórczości rowerów, radjosprzętu, elektrotechniki, galanterji itp.

Targi Katowickie urządza Śląskie Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (Stawowa 14) dokąd można się zgłaszać po bliższe informacje.

— **O nieporządkach w miejskim Domu Starców** donoszono redakcji niejednokrotnie, lecz nie dawano tym opowiadaniom wiary, uważając je za przesadne. Tymczasem zgłosili się do redakcji świadkowie, którzy oświadczyli, iż służba w Domu Starców traktuje biednych pensjonarzy tutejszych brutalnie, lży ich wyrazami plugawemi i zaniedbuje się w swoich obowiązkach. Oto jedną z kobiet chciały sługi zmusić, aby wykąpała się we wodzie brudnej — we wannie niewymytej, którą właśnie opuściła jedna z chorych na wyrzuty skórne! Prosimy ojców miasta, aby nad Domem Starców bardziej czuwali.

— **Związek artystów widowiskowych domaga się wydalenia z Polski artystów zagranicznych.** Delegacja polskiego związku artystów widowiskowych złożyła w ministerstwie spraw wewnętrznych memorjał, w którym domaga się wydalenia z granic państwa wszystkich zagranicznych artystów widowiskowych, występujących w chwili obecnej w kabaretach dancingowych, rewjach, variete itd. na terenie Polski. Związek uzasadnia swój postulat **klęską bezrobocia wśród polskich artystów widowiskowych** i podkreśla, że wszystkie imprezy w Polsce mogą obsłużyć całkowicie artyści krajowi, dorównując poziomem produkcji siłom zagranicznym.

— **Rekolekcje Wielkopostne** w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach dla mężczyzn i młodzieńców, rozpoczną się w czwartek o godzinie 19-ej. W piątek i sobotę również o tej samej godzinie. Zakończenie nastąpi w niedzielę o godzinie 8½ rano.

— **Hodur w Bydgoszczy.** Dnia 22 bm. przybył do Bydgoszczy „biskup“ kościoła narodowego, Hodur, który zamieszkał w hotelu „Pod Orłem“. Przyjmowany był przez swe „owce“ w kaplicy hodurowców przy ulicy Marcinkowskiego. Przybył on w celach... „dyplomatycznych“, jak tumanienie naiwnych.

— **Włamanie do pokoju.** Do pokoju p. Dawida Majerowicza, zamieszkałego przy ulicy Podwale 20, włamał się nieznany sprawca zapomocą podrobionego klucza i skradł bieliznę, wartości 30 złotych.

Nowa taryfa kolejowa.

Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowa taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa dla kolei normalnotorowych. Przy biletach okresowych zwiększono odległość na 150 klm. Ulgi przewidziane są dla młodzieży szkolnej, stowarzyszeń turystycznych i dla wycieczek do miejsc odpustowych. Zaprowadza się także specjalne bilety rowerowe — na odległość do 80 klm.

Spłoszony opryszek.

W nocy z 19 na 20 bm. do warsztatu stolarskiego, p. Jarzemskiego, przy ulicy Matejki 2, włamał się zapomocą wyduszenia szyby w oknie jakiś opryszek, który porozbijał w znajdujących się w warsztacie szafach szuflady, szukając pieniędzy. Warsztat łączy się z prywatnem mieszkaniem państwa Jarzemskich, którzy wówczas już spali. Na skutek jednak szmerów, zbudziła się p. J., która zobaczywszy przez szczeliny w drzwiach światło w warsztacie, nie miała wątpliwości, że wdarli się złodzieje, więc też natychmiast przebudziła męża.

Pan Jarzemski, odziawszy się szybko, uzbrojony, wszedł do warsztatu, lecz opryszka już nie było. Posłyszawszy ruch w mieszkaniu, wziął nogi za pas i tą samą drogą ulotnił się.

Pan J., zdaleka jeszcze dojrzał postać uciekającego opryszka, który był ubrany w ciemną krótką marynarkę.

O wypadku p. J. powiadomił władze policyjne, które czynią poszukiwania za opryszkiem.

Z rozprawy sądowej o krzywoprzysięstwo dla zysku.

Oskarżona skazaną została na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciw 42-letniej Aurelji Olewnickiej, ur. we wsi Pogaj, powiatu nieszawskiego, oskarżonej o krzywoprzysięstwo.

Według aktu oskarżenia, obwiniona była właścicielką nieruchomości w Bydgoszczy na Okolu, a mianowicie kamienicy wraz z ogrodem, zapisanej w księdze wieczystej karta 140 i 194, stanowiącej nierozerwalną całość gospodarczą. Z nieruchomością oskarżonej, sąsiadują nieruchomości firmy Fiebrandt, która celem rozszerzenia swych zakładów nabyła od oskarżonej jej nieruchomość w r. 1924, za cenę 16.000 zł.

W kontrakcie sporządzonym u notarjusza p. Maciaszka, wyraźnie powiedziano, że obszar wynosi 1687 m^2 i nieruchomość sprzedaje się jak stoi i leży. Przez pomyłkę jednak wpisano w kontrakcie tylko numer hipoteczny Okole karta 140, opuszczając numer 194.

Firma miała nieruchomość w swem posiadaniu aż do roku 1926, dopiero, gdy zażądała od oskarżonej sprostowania przed notarjuszem zaszłej pomyłki, ostatnia oświadczyła, że sprzedała tylko nieruchomość karta 140 i zażądała ponownej zapłaty. W wytoczonym jej następnie przez firmę sporze cywilnym o przywłaszczenie, oskarżona świadomie fałszywie złożyła nakazaną jej wyrokiem sądowym przysięgę, mianowicie, że nieprawdą jest, aby prócz nieruchomości karta 140, sprzedała powódce również nieruchomość, oznaczoną kartą 194, gdy tymczasem fakty zaprzysiężone nie polegały na prawdzie.

Oskarżyciel publiczny domagał się dla niej kary 5 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich.

Sąd wymierzył jej karę **trzech lat ciężkiego więzienia z utratą praw obywatelskich przez lat 5, oraz pozbawił ją raz na zawsze prawa występowania w sądzie w charakterze zaprzysiężonego świadka, lub biegłego.**

Sąd przyznał powództwo cywilne w kwocie symbolicznego złotego.

Usiłował skraść rower

w oczach policjanta.

Dnia 23 bm. o godzinie 12,30 pełniący służbę na ulicy marszałka Focha policjant, zauważył zdaleka jakichś dwóch pijanych osobników, którzy idąc ulicą, zatrzymali się nagle przed pozostawionym przez kogoś na ulicy rowerem. Osobnicy spokojnie bardzo obejrzeli sobie rower, poczem jeden z nich siadł nań i pojechał, kierując się w stronę policjanta. Policjant, zdaleka obserwujący całą tę scenę, usiłował zastąpić drogę złodziejaszkowi, który widząc to, skierował się nagle w ulicę Karmelicką, i pojechał nad Brdę. Policjant nie gonił już za nim, lecz przytrzymał jego pijanego towarzysza, który został narazie osadzony w areszcie, gdyż twierdził, że będąc pijanym, nie wie z kim szedł i kto pojechał na rowerze, co oczywiście było tylko wykrętem, aby nie zdradzić kolegi.

Tymczasem złodziej, w obawie przed pościgiem, porzucił rower nad Brdą, a sam zbiegł. Przechodzący tamtędy żandarm wojskowy, widząc porzucony rower, odprowadził go do komisarjatu I. P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 3, gdzie poszkodowany może go odebrać. Rower ma nr. rejestracyjny 496 Bydgoszcz.

Za złodziejem czynione są poszukiwania.

— **Otwarcie ogrodu botanicznego.** Z dniem 26. bm. otwarty będzie miejski ogród botaniczny na Sielance, urządzony wzorowo przez dyrektora ogrodów miejskich p. Güntzla. Ogród zajmuje przestrzeń 5 morgów i będzie jeszcze powiększony. Publiczność uprasza się o uważanie na etykiety, objaśniające gatunki drzew i roślin.

— **Czyje szczotki do zamiatania?** W komisarjacie V. policji państwowej przy ul. Zamojskiego, znajduje się 12 szczotek do zamiatania, które znalazł na rogu ulic Gdańskiej i Mickiewicza, p. Mieczysław Szymczak, składając je w komisarjacie. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór swej własności, w godzinach urzędowych.

— **Zaginął bez śladu.** Dnia 21 bm. doniosła tutejszej policji p. Marja Indykiewiczowa, że jej mąż 47-letni Stanisław Indykiewicz, kolejarz, zamieszkały przy ulicy Bielickiej 27, wyszedł dnia 19 bm., jak zwykle, z domu do pracy w warsztatach kolejowych, gdzie pracował do godziny 18,30 i potem wszelki ślad po nim zaginął.

— **Ujęto:** 1 osobę za kradzież, 2 za opilstwo, 1 poszukiwanego przez władzę i 5 kobiet za wykroczenia sanitarno-obyczajowe.

—o—

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla od dziś pierwszy polski komedjo-dramat p. t. **„Igraszki pieniądza“.**

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu z udziałem dwóch królów sensacji: **„Dżentelmen włamywacz“** z Eddie Polo w roli głównej oraz **„Prawo i bezprawie“** z Tom Mixem i uroczą Billie Dove.

KRISTAL. Po pełnym blasków, barw i przepychu „Królu Jazzu“ wchodzi dziś na ekran o godz. 7 ładny film z Bebe Daniels **„Gdy miłość się budzi“.** Ciekawy scenarjusz, muzyka i melodje piękne, znakomita gra artystów i reżyserja bardzo staranna. Nadprogram mecz hokejowy w Krynicy o mistrzostwo świata między Polską i Czechosłowacją. **Dziś** nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 5,10 **„Król Jazzu“** po cenach zniżonych od 1 zł do 50 gr.

MARYSIEŃKA powtarza wczorajszą premjerę dwu doskonałych filmów **„A gdy się robi ciemno“** z życia zakulisowego teatru i **„Dzika dziewczyna“** świetna komedja z Bebe Daniels i Rod La Roque, znakomitej pary w głównych rolach. Publiczność wcale nieźle bawiła się na wczorajszym programie.

NOWOŚCI wyświetlać będzie dziś po raz ostatni tragedję morską dźwiękową p. t. **„Załoga śmierci“** w której udział biorą wybitni artyści na czele z Kay Johnson, Conradem Nagler i Louis Wolheimem. Akcja filmu pełna wstrząsających momentów, trzyma widza w napięciu. Program uzupełnia oryginalna farsa p. t. „Po wakacjach“.

OKO wystawia dziś premjerę najpiękniejszego filmu, majestatycznej wizji miłości i poświęcenia w czasie wielkiej wojny 1914—1918 r. p. t. **„Wielka parada“** w roli gł. John Gilbert i Slim. Na scenie nowozaangażowani artyści rewjowi biorą udział w wielkiej rewji (10 obrazów) p. t. **„Najpierw zbadaj, potem gadaj“.** Początek ze względu na długość programu o 6,45.

— **Rzeczy do odebrania.** W komisarjacie VI P. P., przy ulicy Toruńskiej, znajduje się do rozpoznania i odebrania bielizna dziecięca, jaczki i pieluszki, znalezione przy ulicy Konopnej.

W tymże komisarjacie złożył p. Leon Więcławski, zamieszkały przy ulicy Ugory 42, sakiewkę z większą sumą pieniędzy, którą znalazł.

Poszkodowani zechcą się zgłosić w wymienionym komisarjacie po odbiór swych rzeczy w godzinach urzędowych.

Bank Polski płacił w dniu 25 marca za:

dolary amerykańskie	8,89¼—8,88¼
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	171,05
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	211,87
guldeny gdańskie	172,73
szylingi austrjackie	124,90
liry włoskie	46,56½
korony czeskie	26,33½

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 3. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	098—104
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	084—092
Mięsiste tuczone starsze	070—080
Miernie odżywione	060—064
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	092—100
Tuczone mięsiste	080—090
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	066—074
Miernie odżywione	052—060
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	094—100
Tuczone mięsiste	082—090
Nietuczone, dobrze odżywione	056—060
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	096—102
Tuczone mięsiste	084—092
Nietuczone, dobrze odżywione	066—076
Miernie odżywione	056—062
Młodzież:	
Dobrze odżywione	058—062
Miernie odżywione	046—052

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	124—130
Tuczone cielęta	110—120
Dobrze odżywione	090—100
Miernie odżywione	080—084

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—152
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	000—000
Dobrze odżywione	106—116
Miernie odżywione	00— 00

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116—120
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	110—114
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	104—108
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	090—096
f) maciory i późne kastraty	096—106
Świnie bekonowe	104—108
Stare maciory	000—000

Poradnik dla rolników.

O hodowli kurcząt.

II.

Budki kurczęce powinny być bardzo czysto utrzymane, conajmniej raz na tydzień wyszorowane wodą gorącą z kreoliną, doskonale wysuszone i wysypane suchym piaskiem. Powinny być dalej codziennnie wyprzątane i wysypywane suchym czystym piaskiem. Raz na tydzień należy budki przestawić w inne miejsce, przestrzeń gdzie poprzednio stała budka starannie wygrabić i posypać niegaszonem wapnem. Najlepszym terenem jest przestrzeń, pokryta zieloną darnią, tu i ówdzie zasadzona drzewami i krzewami.

Przy lęgach sztucznych, zazwyczaj wcześniejszych, mamy tę trudność, że kurczęta dłużej muszą pozostawać w zamknięciu i trudniej o bezpośrednie działanie promieni słonecznych, chyba tylko przez otwieranie okien. Prócz tego musimy dostarczyć im ciepła, zastępującego im kwokę. Do tego używamy wychowalni, które bywają najrozmaitszego rodzaju.

Można ją zrobić w domu z dużej, lekkiej dyktowej paki, w którą stawiamy blaszankę, okrytą flanelowym woreczkiem. Blaszanka powinna być ujęta w dwie ruchome deseczki, umieszczone w połowie wysokości skrzynki. Do deseczek przybijamy flanelową firaneczkę, z wierzchu nakrywamy kawałkiem ciepłego materjału. Zwykle blaszanka, nalana wrzącą wodą około godziny 10 wieczorem, doskonale grzeje do 6—6½ rano. W ciągu dnia zmieniać trzeba dwa razy.

W wychowalni tego rodzaju nie trzeba trzymać więcej jak do 100 kurcząt. Naturalnie, że czystość wychowalni powinna być skrupulatnie utrzymana, piasek zmieniany dwa razy na dzień i raz na tydzień, a właściwie tyle razy, ile uważmy z potrzebne — szorowana wodą z kreoliną i doskonale wysuszona.

Przy gospodarskim chowie drobiu, posługując się lęgnikiem na 100—200 jaj, taka lub inna wychowalnia swego pomysłu może oddać doskonałe usługi i kosztuje nie wiele.

Do masowej hodowli kurcząt najwięcej używane są chowalnie Buckey o dużym blaszanym parasolu, ogrzewane węglem. W wychowalni temperatura w pierwszym tygodniu waha się około 33 C., w drugim tygodniu 30—25 C., w trzecim tygodniu od 24 do 20 C.

Pomieszczenie, w którym stoi wychowalnia, powinno mieć zwykłą pokojową temperaturę. Z chwilą, gdy można wyprowadzić kurczęta na dwór, umieszczamy je w budkach, przy których robimy przenośne wybiegi z siatki z wierzchu nakryte dla ochrony od wron itd. Budki i zagrody co tydzień przestawiamy z miejsca na miejsce. W zagrodach takich trzymać możemy kurczęta do trzech miesięcy, t. j. do chwili, gdy będziemy oddzielać kokoszki od kogutów. Kokoszki zostawić możemy na wolności, a kogutki trzymać musimy w izolacji, aż do chwili, gdy będziemy je mogli użyć lub sprzedać na reproduktory. Zbyt wczesne przebywanie kogutków z kokoszkami źle wpływa na rozwój i zdrowie tych ostatnich.

Raz jeszcze zwróce uwagę na konieczność ścisłej czystości w pomieszczeniach kurczęcych, a szczególnie suchej i czystej ściółki. Kosztowne i staranne żywienie nie da dobrych wyników, gdy młodzież nie będzie miała czystego, suchego i słonecznego pomieszczenia.

*

Wyjaśniamy, że artykuł rolniczy p. t. „Jak przyspieszyć rozwijanie się rychlików“ był pióra **p. Frieskego z Witosławia.**

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Kradzież składowa.** W czasie przedświątecznym włóczą się całemi gromadami po składach złodzieje i złodziejki składowe, polując na łatwą zdobycz. Właściciele składów muszą zwracać baczną uwagę na tych ptaszków, którzy pod pozorem kupna, krądną w składzię, co im tylko wpadnie pod rękę.. „Przemysłowcy" tacy odwiedzili dnia 23. bm. skład cygar p. Franciszka Marmurowicza, przy ul. Gdańskiej nr. 30 i kupując jakąś drobnostkę, skradli przytem większą ilość znaczków stemplowych, wartości 250 zł. A więc baczność przed złodziejami składowemi.

— **Kradzież zegarka.** Dnia 24. bm., zakradł się do zakładu św. Florjana jakiś nieznany złodziej i skradł z szafy zegarek, poczem ulotnił się.

— **Kradzież z niezamkniętej szopy.** Z niezamkniętej szopy p. Władysława Szarka, zamieszkałego przy ul. Dworcowej 90, skradli złodzieje dnia 20. bm. dwie rolki papy, 14 tragarzy żelaznych, 6 desek długości 6 metrów i 6 skrzyń do urabiania wapna, ogólnej wartości 134 zł. Szopa, w której popełniono kradzież, znajduje się przy ul. Toruńskiej 5.

— **Kradzież ubrania.** Z niezamkniętego mieszkania p. Jana Zamorowskiego, przy ulicy Kujawskiej 92, skradł jakiś nieznany sprawca jedno ubranie męskie, wartości 200 zł.

Z ruchu towarzystw.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Roczne walne zebranie dnia 25. bm. o godz. 18 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Sokół konny. Ćwiczenia zlotowe w każdy wtorek i piątek w szkole św. Trójcy. Zebranie zarządu w piątek 27. bm. o g. 20 w sali Patzera.

Bydgoskie Towarzsytwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 27 marca rb. o godz. 8.15 w Hotelu Lengninga. Upraszą się o komplet; ważne sprawy.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie zarządu i komisji weryfikacyjnej odbędzie się w czwartek, dnia 26. bm. o g. 19 w Strzelnicy. Zebranie plenarne odbędzie się dopiero po Wielkanocy, t. j. w piątek dnia 10 kwietnia br. w Strzelnicy.

S. M. P. „Gwiazda". W środę, 25. bm. o g. 19-ej zbiórka zastępu I. w Ognisku.

K. S. „Brda". Schadzka sekcji ping-pongowej w środę, 25. bm. o godz. 19 u p. Małeckiego.

Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem urządza 27. bm. walne zebranie o godz. 20 przy ul. Asnyka 3, parter.

„Dzwon". Dziś w środę lekcją całego chóru o godz. 19. Komplet konieczny.

Zjednoczony Związek Drobnych Woźniczych. Plenarne zebranie w sobotę, 28. bm. o godz. 19, zarządu o godz. 18 w lokalu p. Kamińskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

JACHCICE.

Zebranie członków starego i nowego zarządu Koła Jachcice odbędzie się **w czwartek** dnia 26 bm. o godz. 6-tej w lokalu p. Orczykowskiego. Przybycie jest pożądane celem załatwienia różnych spraw.

WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie Koła Wielkie Bartodzieje odbędzie się **w sobotę** dnia 27 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

Z powodu ważnych spraw, liczny udział pożądany.

SZWEDEROWO.

Zebranie Ch. D. Koło Szwederowo odbędzie się **dnia 28 marca br.** o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory — róg Konopna, na które się zaprasza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Czytelnikom Dziennika" w Grudziądzu. Z korespondencją nie podpisanych niestety skorzystać nie możemy. Oczywiście zachowanie się władz szkoły budowy maszyn w wspomnianym wypadku jest niewłaściwe.

HUMOR i SATYRA.

Kto ma rację?

On: Gdybyś się była nie ubierała tak długo, nie bylibyśmy się spóźnili do pociągu.

Ona: A gdybyś ty nie był zmusił mnie do pośpiechu, nie potrzebowalibyśmy teraz czekać tak długo na najbliższy pociąg.

Podczas egzaminu.

— Z tego, czego pan nie wie, możnaby stworzyć dzieło stutomowe.

— Może być, zato z tego, co pan profesor wie, byłaby zaledwie maleńka broszurka.

Teraz ona dyktuje.

— Co porabia twoja śliczna stenotypistka? Czy pisze jeszcze tak prędko pod twoim dyktatem?

— Nie, teraz ona mnie dyktuje.

— Jakim sposobem?

— Ano, pobraliśmy się...

Nie rób sobie nic!

— Co ty taki zły?

— Bo mi Benek powiedział: zielona małpo!

— Ty potrzebujesz nic sobie nie robić z tej zieloności, bo ty jesteś przecież brunet...

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg
przymusowy. W dniu 26. 3. 31. o godz. 10 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej nr. 162: 2 maszyny do szycia. Stężycki, komornik sądowy. 6223

Przetarg
przymusowy. W dniu 26. 3. 31. o 9 sprzedam najwięcej daj. za gotówkę przy Wełnianym Rynku 7, w mej kancelarji: 2 ubrania męskie i radjoaparat 3 lampkowy. Stężycki, komornik sądowy. (6222

POLECENIA

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Rysunki
budowlane i budowle wykonuje Pawlikowski, Piotrkowska 4. (6043

Materace
od specjalisty. Dworcowa 75. (6165

Fotografja (3327
pocztówkowa 1.— wykonuje „Wiol". Dworcowa 18a, Marszałka Focha 40.

Kapelusze
damskie, wielki wybór, własna pracownia, przyjmuję wszelkie przeróbki. Seifert, Długa 65. (6184

Wózki
dziecięce poleca fabryka wózków dziecięc. „Sport" 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt! (3321

Stawiam
piece kaflowe oraz reperacje po niskich cenach Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, podwórze. (6172

Fotograficzne
aparaty, soczewki, przybory nawet zepsute kupuje „Wiol", Dworcowa nr. 18a. (3326

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
położona w Czersku w środku miasta, składająca się z masywnych budynków, składu żelaza, składu kolonjalnego (hurtowni i detalu) destylacji wódek i hotelu, przy tym śpichrze, magazyny, wielki zajazd, wszystko w jednym kompleksie; również 16 mórg roli (w tem 8 mórg łąki) korzystnie na sprzedaż. Oferty należy składać na ręce adwokata Z. Syskiego w Czersku (Pomorze) jako zarządcy masy konkursowej. (6136

Pianino
sprzedam. Sniadeckich 6, parter prawo. (3306

Skład (6230
kolonjalno - spożywczy, towar i mieszkanie, najruchliwsza ulica w Grudziądzu, zaraz odstąpię. Wiadomość: Chmieliński, Grudziądz, Kościelna 23.

Pewna
egzystencja! Sprzedam dobrze prosperujący pierwszorzędny skład artykuł. spożywczych i delikatesów, z 3 pokoj. mieszkaniem, w powiat. mieście na Pomorzu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Delikatesy 500". 6194

Realność (6141
handlowa z 13 morgami, dobre położenie, nadająca się na każde przedsiębiorstwo zaraz tanio na sprzedaż. Of. do Dzien. „20,45".

Dom
wolna piekarnia cena 12.500 zł, wpłata 4.000 zł. Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. 3265

Skład
mniejszy bławatów i towarów krótkich w Rynku z przyległym pokojem zaraz na sprzedaż z powodu starości. Adr. wskaże Administracja. (6197

Zakład
fryzjerski w Grudziądzu z powodu choroby sprzedam. Pewna egzystencja Zgłoszenia: Pąwski, Grudziądz, Ogrodowa 2. (6232

Piekarnia
w mieście powiat., pełnym biegu zaraz do objęcia, dobre miejsce dla samotnego, świetna przyszłość ożenku. Do objęcia potrzeba 3—5 tys. gotówki Zgł. „Piekarnia" Dzien. Bydg. (6191

Okazja
sprzedam aparat filmowy „Ertel" duży kompletny prawie nowy, z aparatem powiększającym. Adres wskaże filja Dzien. (3296

Jaja
do wylęgu rasowych kur „Karmazyny" (Rhode Island) po importowanych kogutach i kurach sprzedaje po 1.50 zł za sztukę Majętność Czersko-Polskie (obręb miasta Bydgoszczy) poczta Bydgoszcz 5. (3302

Ręcznikowe
fartuchowe, płótna, dodatki krawieckie, niżej cen fabrycznych. Długosza 16 I lewo. (6151

Wózek
dziecięcy biały, promenadowy, mało używany na sprzedaż. Pietraszewska, Gdańska 31/32, III. (3301

Wóz
sprężynowany, wóz roboczy $2^1/_2$ cal., koń na sprzedaż. Ks. Skorupki 35. (6176

Powózki
tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. 3318

Fortepjan (3312
krzyżowy Bösendorfa bardzo tanio na sprzedaż. Sw. Trójcy 14a, parter prawo.

POSADY WOLNE

500 zł
dochodu miesięcznie osięgną sprzedawcy artykułów naszych pierwszej potrzeby. Szafranek i Gronowski, Poznań, Pocztowa 11. (6229

Poważna
instytucja poszukuje zdolnych zastępców do lekkiej sprzedaży. Zarobek pewny. Początkujących pouczamy. Zgł. osobiste Hotel „Metropol". (3313

Krawiecki (3316
pomocnik na duże sztuki, tylko dobra siła może się zaraz zgłosić. B. Łepek, Bydgoszcz, Mazowiecka 3.

Zastępca (6221
do sprzedaży atramentów i t. d. dobrze zaprowadzony może się zgłosić. Prowizja wysoka. Zgł. Świecie, skrytka pocztowa 5.

Fryzjer
męski i męsko - damski potrzebny zaraz. Zgłosz. osobiste do Jana Derecha, Żnin, ul. Kościelna. (6225

Koszykarzy
dzielnych poszukuje Zakład wyrobów koszykarskich Gniezno, ul. Kaszarska 1. (6193

Pomocnik
szewski potrzebny. Grodzka 17, III ptr. (6180

Gospodyni
wspólniczka, cokolwiek gotówki do handlu, świadectwa, fotografja pożądane. Zgł. pod „Wspólniczka", Dz. Bydg. Grudziądz. 6233

Czeladnika
piekarskiego samodzielnego i dobrego fachowca zaraz potrzebuję. Jan Okroy, mistrz piek. Sierakowice, p. Kartuzy. (6195

Chłopak
do posyłek oraz do lżejszych prac biurowych w wieku od 14 — 15 lat potrzebny. Zgł. od godz. 15 — 16. Kucharz, kom. sądowy Sniadeckich 48b, 1 ptr. (6218

Chłopak (6163
z wioski potrzebny do ogrodnictwa, Koronowska 16.

Potrzebna
dziewczyna. Restauracja, Jezuicka 5. (6167

Uczeń (6145
garncarski zaraz potrzebny. Schöpper, Zduny 5.

Służąca (6168
zaraz. Podgórna 17, sklep.

Potrzebna
przychodnia wykwalifikowana panienka do maleńkiego dziecka. Zduny 21, Brandtowa. (3308

Służącą
samodzielną, ponad 20 lat, biegłą we wszelkich pracach domowych, oraz praniu i prasowaniu, dla młodego małżeństwa, poszukuję z dniem 15. IV. Pensja 50 zł. m. Język niemiecki choć częściowo pożądany. Oferty pod „T. 1255" filja Dzien. (3299

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjer
pom. dobry w zawodzie, poszukuje stałej posady. Miejscowość obojętna. Wiad. Chojnicki, Sniadeckich 1. (3297

Rytownik
poszukuje posady. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Młody". (3307

Technik
dentystyczny w złocie i kauczuku poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. w Nakle. (3305

Emeryt
44 lata przyjmie jakąkolwiek posadę. Oferty do Dz. Bydg. pod „44" (6182

Elektromonter
szofer obejmie posadę, także jako maszynista. Oferty pod „Żonaty" do Dzien. Bydg. Grudziądz. (6231)

Szofer (3304
za umiarkowanem wynagrodzeniem, trzeźwy, sumienny i pracowity poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Skalski, Bydgoszcz, Kwiatowa 10.

DZIERŻAWY

Baczność!
Z powodu śmierci dzierżawcy jest kilka ubikacji oraz warsztat, podwórze i mieszkanie dla rzemieślnika do wynajęcia ewtl. cała posiadłość składająca się z 2 domów i 11 mieszkań, duże podwórze i ogród na sprzedaż. E Müller, Mogilno, Jana Kama 11 (5922

Piekarnię
w pełnym biegu, piec patentowy z powodu choroby wydzierżawię. Zgł. do filji Dzien. Bydg pod „200". (3310

Fabrycznych
ubikacji najmniej 140 kw. mtr. z siłą elektryczną dla wyrobów drzewnych poszukuje Borowski, tel. 93. (3292

Poszukuję
dzierżawy zagrody, z kilku morgami ziemi w kościelnej wsi z interesem lub bez. Of. do Dz. Bydg. pod „Zagroda". (6154

Oberżę
11 mórg wydzierżawię. Objęcie ca. 3 500. Wiad. Długa 33, II ptr. (6170

Wydzierżawię
natychmiast skład kolonjalny, sprzętami kuchennemi, korzystne warunki, 3 pokojowe mieszkanie. Kramkowski, Nowe, Rynek. (6227

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Dolina 4, II ptr. prawo. (6150

2 pokoje (3320
kuchnia, centrum, wydzierżawię bezpłatnie za wypożyczenie 5000, gw. Zgł. Pogoń, Dworcowa 80.

Mieszkanie
pokój kuchnia, czynsz roczny, blisko gazowni zaraz. Ziemianin, Dworcowa 69. 3314

POKOJE

Pokój
Dworcowa 19, III piętro wprost. (3303

Pokój
wynajmę lepszym osobom lub małżeństwu. Ugory 11, II prawo. (6152

Pokój (6156
ładnie umebl. wynajmę. Poznańska 14, I lewo.

Pokój
frontowy do wynajęcia. Sniadeckich 47a, III. (3294

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem bezdzietnemu małżeństwu do wynajęcia. Wileńska 11, I. (3293

Pokój
próżny frontowy śródmieście oddam zaraz. Pomorska 67, parter. (3323

Pokój
eleg. z używaniem fortepjanu do wynajęcia. Warszawska 4, II. (3319

Pokój
umebl. dla solidnego pana. Siuchnińska, Warszawska 5, I p. pr. (3317

Pokój
frontowy elektryczność, pianino, telefon. Kołłątaja 7, I ptr. (3328

Pokój
dobrze umebl. 1 lub 2 osób. Król. Jadwigi 6, I lewo. (6162



Tylko mało przechodniów czyta taki napis!
Zato
„drobne ogłoszenie"
na tem miejscu zauważy nieprzeliczona ilość interesentów. Z tego Waszą korzyść!

Dwa pokoje
elegancko umebl. w najładniejszej części miasta dla małżeństwa od 1. 4. do wynajęcia. Wiad. ul. Zamojskiego 23, parter pr. od 2—4 i 7—8 wiecz. (6220

2 pokoje
dobrze umebl., balkon, niekręp. wejście w spokojnym domu, wszelkiemi wygodami zaraz wzgl. od 1. 4. do wynajęcia. Dworcowa 20, III p. lewo. Obejrzeć w każdej porze. (6173

Pokój (3315
dla pani na stanowisku. Sienkiewicza 45, II lewo.

Pokój
niekrępujący utrzymanie. Świętojańska 13, I l. (6226

Małżeństwu (3322
inteligentnemu ze sfer wojskowych lub urzędniczych wynajmę pokój solidnie umebl., używanie kuchni, pralni. Wila w ogrodzie, Kościuszki 31.

Elegancki
pokój dla 2 panów, utrzymanie, radjo. Pomorska 3 parter. (3324

Wydzierżawię
pokój z kuchnią i półtorej morgi ziemi. Bielicka 22. 6178

POŻYCZKI

Pożyczki
osiągnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni, wojskowi, oficerowie itd. za adnotacją na pensji. Zgł. osobiste lub pisemne. Biuro Bankowe Poznań, Podgórna 7. (6100

RÓŻNE

Kroju (3815
i modelowania krawiecczyzny damskiej uczę listownie, najnowszym, najłatwiejszym, nikomu nieznanym systemem, opatentowanym w październiku 1930-go roku. Opłata za naukę bardzo przystępna. Szybki i dobry wynik nauki gwarantowany. Zapisy przyjmuje właścicielka znanej uczelni kroju i szycia, koncesjonowanej przez Ministerjum Oświaty A. Wiśniewska-Dobrucka, odznaczona najwyższemi nagrodami. Warszawa, ul Niecała 12. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

Submisja
na odbudowę stodoły z drzewa obita deskami pod papą z 3 klepiskami 46×12×6 kompletnie postawiona na miejscu. Zgł. Górski, Więzowno - Koronowo. (3295

Samochód
ciężarowy wypożyczam. Grünwaldzka 17. (6187

Mały
bronz. pies (jamnik) zbiegł. Oddać za wynagrodzeniem. Przyrzecze 9, handel skór. (6171

OSOBISTE

Obelgę
rzuconą na osobę p. Leona Kugielskiego odwołuję. Jastrzębska. (6009

Oddam
5-cio letniego chłopca na własne. Adres Dzien. (6183

Chłopca (6166
4 miesięcznego z lepszej rodziny oddam na własne. P. Czajkowski, Bydgoszcz, Toruńska 170.

Za (6179
długi mego męża Stanisława Balcera nie odpowiadam. Julja Balcerowa.

MATRYMONJALNE

Źródło (1616
szczęścia, tysiące ogłoszeń, wychodzi co miesiąc w największych biurach matrymonjalnych w Polsce można nabyć Kiosk, Dworcowa 35.

Panie!
Wybór bogatych panów kojarzę dyskretnie. Fotografję, znaczki załączyć. Toruń, Mickiewicza 78, „Różyczka". (6228

†

Dnia 22 bm. o godzinie 2-giej po południu zasnął w Bogu mój długoletni kierownik

Ewald Draeger
kupiec drzewny

w 77 roku życia.

W Zmarłym, który zatrudniony był u nas przez ca. 35 lat, straciliśmy sumiennego i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

F-a: Otto Draeger
wł. Ida Draeger.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godzinie $3^1/_2$ popoł. z kostnicy starego ewang. cmentarza. (6190

II TARGI KATOWICKIE

22. V. — 8. VI. 1931 r.

Zgłoszenia i informacje: (6161

Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gosp., Katowice, Stawowa 14, (tel. 71 i 18-68).

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godz. 14,30 sprzedam w Majętności **Samsieczynek,** stacja kolej. Slesin najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

biurko, 9 foteli, pianino, 5 kanap, szafę ogniotrwałą, szafę bibljotekę, 4 dywany, lustro (tremo), leżankę, 2 lustra, szafę na kryształy, stół okrągły, zegar stojący, 2 bufety, kredens i 12 krzeseł skórą obitych.

6188) **Woźniak,** komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Cisowej i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Cisowa tom 53. V. k. 105 na imię Józefa Piepke, właściciela oberży w Cisowej zostanie w drodze egzekucji dnia 19. maja 1931 r. o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 20. Nieruchomość składa się z parcel: 154b, $\frac{277,\ 328,\ 331,}{155,\ 203a,\ 204}$ $\frac{279}{205}$ etc. o obszarze łącznym 6 ha 04a 38 m² i obejmuje dom mieszkalny z oberżą, ogrodowym domem, chlewem, stodołą i ustępem (Nr. 44 ks. pod. bud.), roczna wartość użytkowa 565 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Cisowa k. 105 dnia 8-go stycznia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Gdynia, 19 marca 1931 r.

6234) **Sąd Grodzki.**

Kierownik

młynarski który pracował z motorem gazowym, z kaucją 2000—3000 zł może się zgłosić. (6192

Małgorzata Kazubowska
Twarda Góra pow. Swiecie.

Oddam

zastępstwo na okręg Toruń i Grudziądz, również poszukuje się na miasto Bydgoszcz pań do sprzedaży niezbędnego artykułu. Zgł. Pomorska 32a, II p. lewo. (6177

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca b. r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za natychmiastową zapłatą przy **ul. Podolskiej 15** (6219

1 samochód

(Renauld) wymagający częściowej naprawy.

Kucharz, komornik sądowy.

PIANINA

poleca (6002
Majewski, Pomorska 65
telefon 2060.

Na post

do sera tylko

Adama Pumpernikel



we wszystkich (4127
składach delikatesów do nabycia



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509

SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
POZNAŃ, Gwarna 10.

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (6139

DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

Podziękowanie

p. **Kasprzewskiemu** homeopacie Dworcowa 31b II wejście, za wyleczenie mnie z bardzo dolegliwej choroby liszaju (łuszczycy) na którą od trzech lat cierpiałem, a czyniąc różne zabiegi wskazane przez doktorów bezskutecznie, wskutek czego zniechęciłem się do życia. Po przebytej kilku tygodniowej kuracji u p. K. czuję się zupełnie wyleczonym, za co składam p. K. publicznie **najserdeczniejsze podziękowanie.** (6149) **F. W.**

Przetarg przymusowy.

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

maszynę do pisania, biurka, zegar, 2 fotele, 2 krzesła i 10 kbm. desek sosnowych

Powyższe przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1931 r.

6219) **Magistrat,** Oddział Egzekucyjny.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 26. 3. 31 o godz. $10^1/_2$ przed południem będę sprzedawał przy ul. **Sniadeckich nr. 19 (fa Rawa)** najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

6189) **Malak,** komornik sądowy.

Na życzenie sfer **pracujących i urzędniczych** *przedłuża się sprzedaż* **po cenach zakupu** *w firmie* (6153

Adam Ziemski
Bydgoszcz, Gdańska 21
galanterja i bielizna damska i męska

do Wielkiejnocy.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

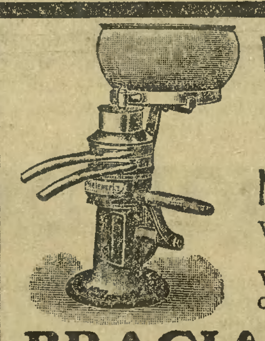
Piękne **obrusy** 5870

ceratowe i z metra kupuje się **bardzo korzystnie** u

Waligórskiego
Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem

Linoleum
Dywany i chodniki
poleca **bardzo korzystnie**

Waligórski
Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem.
5871



Wirówki „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Tapety staniały u (5872

Waligórskiego
Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem.



Przy bieleniu pni drzew

owocowych winno się koniecznie do wapna dodać

20% Arbosalus Karbolineum

Wapno bowiem żadnego pasorzyta nie zabija, chroni tylko korę przed popękaniem, pod wpływem słońca wiosennego.

Nasz ilustrowany katalog, który wysyłamy na żądanie bezpłatnie, informuje każdego o racjonalnem zwalczaniu szkodników.

Fabryka środków do zwalczania szkodników
UNIVERSUM
5588) **POZNAN, ulica Fr. Ratajczaka nr. 38.**

POLECENIA

Panowie

wiosna czas odświeżyć przefasonować męskie kapelusze. Kazimierz Seifert, Długa 65. (6185

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Esplanada.

Restauracja i kawiarnia Gdańska 143, poleca dobre, tanie obiady po 1,— i 1,30 i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (3204

Meble

wszelkiego rodzaju najlepszego wykonania, pełna gwarancja, niebywała okazja taniego zakupu tak całych kompletów jak pojedyńczych. Długa 4. (4996

Trumny

z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Piastowski 6a. (31310

SPRZEDAŻE

Wila

siedmiopokojowa cała wolna 24.000. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 43. (6157

Restauracja

jadłodajnia, piwiarnia w centrum miasta z powodu stos. familijnych zaraz na sprzedaż. Pośrednictwo pożądane. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (3300

Kolonjalkę (3291
sprzedam. Adr. w Dzien.

Sprzedam

dom piętrowy dwa składy, osiem mieszkań, dochód 372 zł., cena 35.000 łącznie hipoteką. Wiadom. Bocianowo 6, tel. 2232, gospodarz. 3096

Skład

kolonjalny sprzedam. Cena 1.900 zł. Wiad. w Dz. Bydg. (6146

Restauracja (3309
w Bydgoszczy tanio na sprzedaż. Gdańska 77.

Dwupiętrowy

dom dochód 14.000 cena 108.000, dwupiętrowy z składem centrum, dochód 7.000 cena 60.000, sześciopokojowe mieszkanie wolne. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 43. (6158

Sprzedam

limuzynę Fiat 501. Bocianowo 6. (3298

Jadalnie

męskie pokoje i sypialnie tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (6047

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (4255

Piekarz

cukiernik dobrej siły potrzebny. Jachcice, Średnia 46. (6147

Krawcy

poza dom na garderobę damską i dzielne podręczne potrzebni. Jankowski, Sienkiewicza 11. (3311

Potrzebne

zaraz cwikierki. Fabryka oubuwia „Mary", Wysoka 17. (6182

Potrzebna

ekspedjentka z branży obuwia. „Dom Obuwia" Kościelna 9. (6148

Uczni

ogrodniczych poszukuje zaraz. Synowie tylko uczciwych rodziców, którzy mają zainteresowanie do ogrodnictwa nie niżej 16 lat przyjmie Roman Romiński, Zakłady ogr. i skład kwiatów Kościerzyna (Pomorze) tel. 64. (6196

Ekspedjentka

potrzebna. Słowik, Dworcowa 83. (6174

Ucznia

przyjmie z średniem wykształceniem Centralna Drogerja, tow. kolonj. i restauracja H. Janicki, Wyrzysk, Rynek 13. (5920

Gospodyni

lub starsza służąca sumienna, pracowita i oszczędna z dobremi świadectwami, która zna wszelkie prace domowe samodzielnie gotuje i zaprawia, potrzebna zaraz. Helena Ziarkowska Więcbork. (6160

Podręczna

do sukien damskich potrzebna zaraz. Kościelna 8 I ptr. (6175

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.